

CHODZIESKIE BARWY



wą nawierzchnię, wyrosły nowe domy, przedszkole naszej fabryki. Ale wtedy...

— Losy naszego ojca Stanisława nie biegły tak prostą drogą jak moje i Dionizego. Pamiętam, jak już po II wojnie opowiadał o tamtych czasach.

OPOWIEŚĆ OJCA

Do Polski wróciłem z Zagłębia Ruhry wraz z rodzicami w roku 1919, skąd nas wysiedlono. I tak zjawiliśmy się w Chodzieży. Osiedliliśmy się w

W odległości 70 km na północ od Poznania leży Chodzież — stolica powiatu położonego wśród wzgórz morenowych, jezior i lasów. Rejon ten, zwany „Wielkopolską Szwajcarią”, stwarza wyjątkowe możliwości dla rozwoju turystyki. Powiat pod względem obszaru i liczby ludności należy do średnich. Stolica powiatu liczy 14 600 mieszkańców. Charakter powiatu rolniczo-przemysłowy. W gospodarce społecznej zatrudnionych jest 14 800 z tego 6 700 w przemyśle. O zamożności kulturalnych mieszkańców świadczy rozbudowana sieć domów kultury, klubów i świetlic.

robotniczej dzielnicy położonej przy torach. Kilka małych domków przyrośniętych do piasku. Mając 14 lat zacząłem pracować w fabryce fajansu.

Nadeszły lata kryzysu. Objęły one i nasze miasto. Rostło bezrobocie. Coraz częściej bieda zaczęła zaglądać do domów. Klęską zapisał się rok 1931. W fabryce, z braku zamówień, z 593 pracowników zatrudniano do pracy tylko 86.

W tych ciężkich czasach wzrastała solidarność klasy robotniczej. Przyjeżdżali do nas tacy działacze jak Stanisław Dubois, Stefan Chudoba. Zjawiał się często Kazimierz Rusinek sekretarz Okręgu Związku Klasowego Chemików, redaktor „Walki Ludu” pisma PPS-Lewicy, wychodzącego w Poznaniu. Zrozumieliśmy, że bez walki nie u-

kim. Zaczęła się z nami liczyć dyrekcja Zjednoczenia Zakładów w Cmielowie i Chodzieży. 4 września 1935 po długiej walce przystąpiliśmy do pracy; pracodawcy spełnili postulat zatrudnienia robotników. Uwierzyliśmy w siłę jednoci działania.

SZTAFETA POKOLEŃ

— Była wiosna 1945 — wspomina Dionizy Haince. — Zjawiał się w naszym mieszkaniu towarzysz Jan Dominiak, działacz Komunistycznej Partii Polski. Długo rozmawiał z ojcem a potem zaczęli rysować afisze, wzywające chodzieżan do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. Na zebraniu nie zjawili się zbyt wielu, ale powstał Komitet Powiatowy PPR. Dawni działacze Związku Klasowego Chemików, PPS-Lewi-

cy i komuniści organizowali życie.

☆

Zatrzymujemy się przed Zakładem Porcelitu.

— Ja tu pracuję — mówi Roman Haince — przejąłem pałeczkę od ojca, a Dyżio jest w Porcelanie. O, w tej hali powstanie Muzeum Ruchu Robotniczego Chodzieży. Znajdą się w nim pamiątki i po moim ojcu. W tej fabryce we wrześniu 1965, Związek Młodzieży Socjalistycznej rekomendował mnie do partii. Mimo że wszyscy znali mnie dobrze, pytań nie brakowało. Przyjmował mnie wtedy do partii mój ojciec. Dzień ten dobrze utkwiał mi w pamięci...

W tym roku oddawano do eksploatacji nowy zakład porcelany. Otwierała się kolejna karta w dziejach miasta. Powiększając zatrudnienie o 800 pracowników, przeważnie kobiet, stworzono stanowiska pracy dla poszukujących zajeżdżających z Chodzieży i okolicy. Teraz trzy ceramiczne zakłady Chodzieży zatrudniały blisko 3000 pracowników, a z ucznia mi Zasadniczej Szkoły i Technikum — 3 200.

Jestem w Zakładzie Porcelitu, liczącym 119 lat... Nie tak dawno temu zakład skazywano na zagładę: — Nie wytrzy ma konkurencji — mówiono — Będzie nierentowny. Zanościło się, że cała fabryka stanie się muzeum. W obronie „staruszek” wystąpiła załoga. W pierwszym szeregu znaleźli się racjonalizatorzy. Oni też postanowili wprowadzać modernizację i usprawnienia na własną rękę. Przebudowano piec pierwszego wypału. A rezultat przeszedł oczekiwania. Wartość produkcji z 40 milionów rocznie podniesiono do 50 milionów zł.

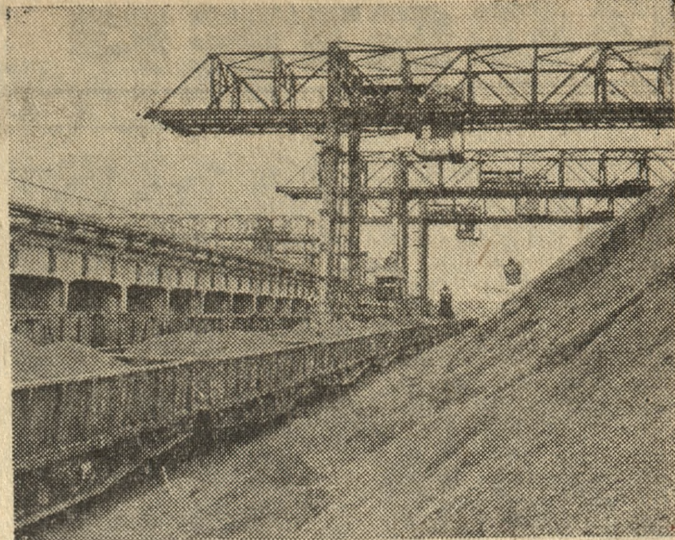
BUDUJEMY SAMI

Zakład Porcelany nr 1, wciśnięty między tory kolejowe i zabudowaną ulicę osiągnął granicę swojej wydajności — 2300 ton rocznej produkcji. Co można jeszcze zrobić?

Gdy na jednej z narad w Zjednoczeniu Przemysłu Ceramicznego w końcu roku 1972 zaofiarowano 100 milionów zł na założenie w ciągu roku linii szybkiego wypału, przedstawiciele Chodzieży podjęli ofertę. Podjęli „w ciemno”, nie ma

Dokończenie na str. 6

JERZY KNAPIK



Przeladunek radzieckiej rudy przeznaczonej dla naszych hut. CAF — fot. Łokaj

W 29 rocznicę układu Polska — ZSRR

21 kwietnia 1945 roku podpisany został pierwszy Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim. Było to wydarzenie na historyczną miarę nie tylko w stosunkach między Polską a naszym wschodnim sąsiadem. Przesądziło ono o nowym układzie sił w Europie i nowej roli naszego kraju na arenie międzynarodowej. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, wspólnota ideowa, zbieżność celów, zdążył egzamin historii. Potwierdzony przez obie strony 8 kwietnia 1965 roku przez przedłużenie go na następne lat dwadzieścia, układ polsko — radziecki był niewątpliwie najważniejszym dokumentem, pod jakim położyli podpis przedstawiciele rządu polskiego.

Polska, w sojuszu z pierwszym mocarstwem socjalistycznym, a także z innymi państwami ościennymi, które wybrały drogę budowy socjalizmu — Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną, po raz pierwszy znalazła się na mapie Europy w pewnych i bezpiecznych granicach. W oparciu o potęgę militarną ZSRR, własną siłę i wspólne siły Układu Warszawskiego po raz pierwszy mogła spojrzeć w przyszłość bez obawy. Po raz pierwszy głos naszego kraju na arenie międzynarodowej zaczął się liczyć. Staliśmy się równorzędnym

partnerem wielu międzynarodowych dialogów.

Tę szansę wykorzystał nasz kraj w dwojaki sposób. Po pierwsze umacniając więzy z krajami socjalistycznej wspólnoty i rozwijając z nimi, a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim, szeroką i coraz bardziej owocną współpracę polityczną i gospodarczą. Pomoc ZSRR umożliwiła nam odbudowę zniszczonych powojennych i rozbudowę nowoczesnej gospodarki, która stawia Polskę w rzędzie krajów uprzemysłowionych. ZSRR jest dziś naszym głównym partnerem w wymianie gospodarczej — głównym dostawcą surowców, maszyn i urządzeń, a także gotowych obiektów przemysłowych, które mają w Polsce wysoce renomę. Jednocześnie wschodni sąsiad jest głównym rynkiem zbytu polskich towarów, urządzeń i gotowych obiektów. Polskie statki pod radziecką banderą pływają po morzach świata, stanowiąc symbol tej współpracy, która dzisiaj, dzięki rozwojowi integracji socjalistycznej w ramach RWPG, osiągnęła nowy, wyższy szczebel jakościowy.

W zakresie polityki międzynarodowej kraj nasz, przy poparciu ZSRR i pozostałych państw socjalistycznych, wystąpił z wielu cennymi inicjatywami, sprzyjającymi procesowi odprężenia. Wystarczy wspomnieć najważniejsze spośród nich: utworzenie strefy bezzatomowej i strefy zamrozenia zbrojeń w Europie środkowej, a także pierwszą wersję propozycji o zwolnieniu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

Uczestniczyliśmy też aktywnie we wszystkich inicjtywach wspólnoty socjalistycznej, które wydały tak doniosłe owoce, jak układy zawarte między NRF, Polską i pozostałymi krajami socjalistycznymi, potwierdzające ostateczny charakter naszych i innych granic europejskich, zwolnienie Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa, która zmierza ku pozytywnym rozwiązaniom i wysiłki na rzecz rozbrojenia, które — miejmy nadzieję — dzięki konsekwentnej pokojowej polityce naszych państw również zakończy się sukcesem.

We wszystkich tych procesach polityka Związku Radzieckiego odgrywała rolę dominującą, czego przykładem jest po prostu stosunków radziecko-amerykańskich, rzutująca na stosunki w świecie w ogóle. Popierając radzieckie inicjatywy rząd PRL kierował się zawsze dwoma przesłankami: po pierwsze, służyły one i służyć sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa i tym samym — po drugie — służyć najwyższemu interesom narodu polskiego. I w tej zgodności leży najgłębszy sens polsko — radzieckiego sojuszu braterstwa i przyjaźni.

ZOFIA ARTYMOWSKA



Panorama nowego osiedla przy ulicy Aleksandra Zawadzkiego.

Pytanie postawione w tytule wydawać się może paradoksalne. Na ogół przyzwyczajaliśmy się uważać, że eksport jest smutną koniecznością, do której zmusza nas niekompletność produkcji krajowej, potrzeby surowcowe itp. Nie brak zresztą i takich, którzy są przekonani, że to właśnie eksport zuboża nasz krajowy rynek, jest przyczyną niedostatecznej podaży niektórych towarów. Przykładem cytowanym przez zwolenników tej teorii są meble.

Meble rzeczywiście brakuje i meble są eksportowane. Ale wcale nie jest to przyczyną niedostatecznej podaży, tylko fakt, że liczba mieszkań oddanych do użytku w miastach była w roku 1972 o 12 000 większa niż w roku 1970, a w roku 1973 — o 30 000 większa. Co się zaś tyczy eksportu, to jego udział w produkcji można łatwo wyczytać z komunikatu GUS o wykonaniu NPG w roku 1973. Okazuje się, że meble wyprodukowałyśmy za 17,5 miliarda złotych z czego dostarczyliśmy na rynek krajowy za 16,4 miliarda. Zatem eksport nie stanowi nawet 10 proc. produkcji. Co więcej poza meblami kuchennymi, których braku na ogół się nie odczuwa, eksportujemy meble drogocenne, importując w zamian głównie meble tańsze, na które istnieje u nas największe zapotrzebowanie.

Tak więc eksport w tym

przypadku pozwala na uzupełnienie asortymentu i wzbogacenie go o nowe wzory i rodzaje, a rozwiązanie meblowego dylematu bynajmniej nie leży w ograniczaniu eksportu, ale we wzroście produkcji. Zmierzają zresztą do tego ostatnie zalecenia Biura Politycznego i uchwały Prezydium Rządu. Niezależnie od dalszej rozbudowy potencjału produkcyjnego przemysłu meblarskiego, uchwały zwracają uwagę na zapewnienie temu przemysłowi odpowiednio zwiększonych dostaw mate-

riów i półproduktów z kooperacji z innymi przemysłami.

Bez komputera

Co eksport daje konsumentowi?

Wspomniana na wstępie teoria „smutnej konieczności” znalazła swój praktyczny wyraz w haśle produkcji antyimportowej, pokutującym do dzisiaj. Podkreślmy wyraźnie, że jest ono antytezą nowoczesnego sposobu gospodarowania, nawiązaniem do czasów, gdy każdy był sam dla siebie szewcem, krawcem, stolarzem. Podział pracy istnieje dzisiaj nie tylko w obrębie poszczególnych społeczeństw, ale i w skali międzynarodowej. Polega on na

Te wyspecjalizowane dziedziny powinny stanowić — i w znacznej mierze już stanowią — główną bazę eksportu. I tu dochodzimy do kolejnego, ważnego dla konsumenta zagadnienia. Mianowicie eksport, oczywiście, eksport opłacalny, to nie tylko sposób zdobycia środków na dokonywanie za granicą potrzebnych zakupów, to również, a raczej przede wszystkim źródło zwiększania do chodu narodowego. Są kraje jak Belgia, Holandia, Dania, NRF, a wśród krajów socjalistycznych np. Węgry — w których handel zagraniczny stanowi źródło przyrostu do

chodu narodowego. Jest to wynik umiejętnego wykorzystania tego nowoczesnego czynnika rozwoju gospodarczego, jakim jest między narodowy podział pracy.

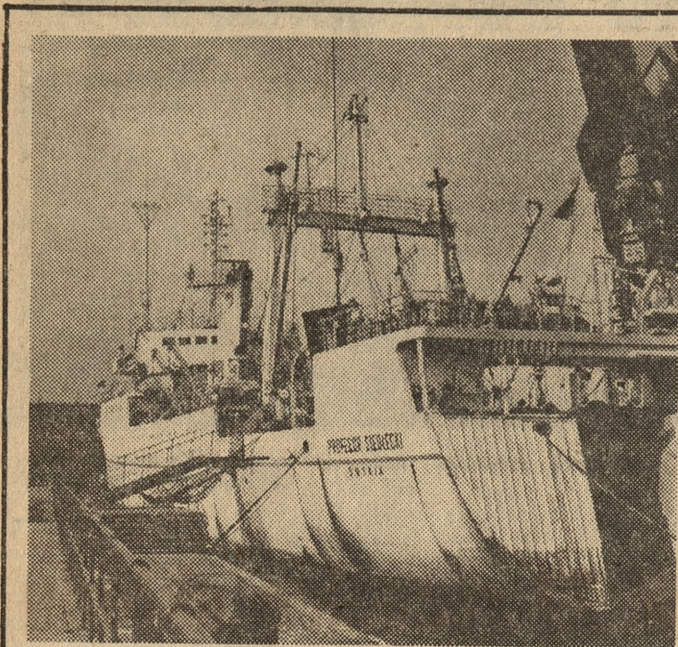
Jedną z ważnych zasad tego podziału, zapewniającą obok wspomnianych już czynników jak kwalifikacje, znajomość technologii, środki produkcji itp., jej rentowność, jest odpowiednio duża skala produkcji. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że koszt własny, powiedzmy jednego magnetofonu, w fabryce produkującej tych magnetofonów

camy eksportem. Konsumentowi zaś krajowemu po zostanie na jego użytek trwała wysokiej jakości produkcja nowoczesnych wyrobów, znacznie tańszych od importowanych.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa, mniej zapewne istotna, ale dopełniająca obrazu korzyści, jakie daje nam wszystkim eksport. Jeśli bowiem od paru lat Polska włączyła się, praktycznie niemal bez ograniczeń kierunkowych, do najbardziej chyba powszechnego hobby współczesnego świata, jakim jest turystyka zagraniczna — to umożliwiły to dewizy uzyskiwane z eksportu.

Sumując, trzeba powiedzieć, że w społeczeństwie nowoczesnym rozwinięty eksport jest nieodzowną koniecznością, warunkiem intensywnego rozwoju, najlepszą drogą dochodzenia do technicznego postępu, a jednocześnie sprawdzianem tego postępu. Ale na tym rola jego się nie kończy. Stwarza on bazę dla zwiększania naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy i dla tego powinien być jak najbardziej uwzględniany w programach inwestycyjnych. I wreszcie: opłacalny eksport nie zwięża, ale rozszerza bazę zaopatrzeniową rynku w atrakcyjne wyroby, wpływa w decydujący sposób na poprawę jakości produkcji, zwiększa zamożność kraju.

JAN BRZESKI



Przed podróżą

„Profesor Siedlecki” — statek Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni przygotowuje się do kolejnego rejsu naukowo-badawczego.

CAF — fot. Uklejewski

Technologia w domowej kuchni

Jak wzmocnić się w sezonie wiosennym

W tym roku wiosna zaczęła się bez mała już w styczniu. Długi okres przedwiosna spowodował, że odczuwamy senność, brak apetytu, bóle głowy, mamy gorszą cerę, często ogarnia nas apatia. Są to objawy wiosennego osłabienia, spowodowane niedoborem pewnych składników pokarmowych w naszym codziennym menu, zwłaszcza witamin i soli mineralnych.

Szczególnie wiosną powinniśmy się starać o to, aby posiłki zawierały odpowiednią ilość białka, tłuszczu i węglowodanów. Jednocześnie nie wolno zapominać o zwiększonej porcji witamin A i C. Żadne pastylki czy leki wzmacniające nie zastąpią świeżych owoców i warzyw.

JAK ZASPOKOIĆ POTRZEBY ORGANIZMU?

Tak się składa, że właśnie wtedy, gdy organizm ludzki domaga się większej ilości nowalijek, mamy ich niestety mało i są one stosunkowo drogie. Ułożenie domowego jadłospisu wczesną wiosną wymaga więc szczególnej uwagi i orientacji w wartościach odżywczych produktów. Wiosną należy przede wszystkim sięgać po tanie, łatwo dostępne i możliwe do wyhodowania w warunkach domowych źródła witamin. Szczypiorek, zielona pietruszka, rzeżucha, a także młode liście mlecza rosną szybko i nie wymagają specjalnej uprawy — wystarczy skrzynka, lub kilka większych doniczek z ziemią.

Pietruszka i szczypiorek, do dane do twarożku i wszelkich zup, zawierają niebagatelne ilości witamin C i, co ważne, sole mineralne.

Z liści mlecza można przyrządzać surówkę ze śmietaną lub olejem i cytryną, a z drobno posiekanej rzeżuchy, wymieszanej z masłem lub posypanej tylko na chleb z wędli-

na, jajkiem, ewentualnie z serem — robimy doskonałe kanapki witaminizowane.

Zielona sałata jest nie tylko źródłem witamin A i C, lecz również kopalnią żelaza. Dlatego należy ją podawać jak najczęściej, najlepiej kładąc po listku do kromki chleba, a gdy będzie tańsza — codziennie jako dodatek do potraw obiadowych.

Spora ilość gospodyń domowych uważa, że wiosną stare warzywa, zawierające mało witamin i soli mineralnych, nie są opłacalne i nie nadają się do przyrządzania z nich posiłków. Rzeczywiście marchew, buraczki, kapusta mają witamin o wiele mniej obecnie niż latem. Warto jednak korzystać z każdego źródła — i dlatego trzeba często podawać tartą marchew z jabłkiem lub surowki z kapusty. W większych miastach znajdują się jeszcze w sprzedaży warzywa i owoce mrożone, które doskonale uzupełnią mogą braki witamin w starych warzywach.

PAMIĘTAJMY O NABIALE!

Człowiek dorosły powinien codziennie wypijać przynajmniej szklankę mleka. Dziecko — w zależności od wieku — nawet litr. Wszyscy na ogół o tym wiedzą, ale nie na wszystkich stołach mleko jest podstawowym produktem. Szczególnie ważny jest dodatek mleka do posiłków, w skład których wchodzi produkt zawierający kwas szczawiowy, a więc rabarbar, szczaw, szpinak.

Szpinak mamy mrożony, ale rabarbar i szczaw już znajdują się na rynku w niewielkich ilościach. Warto przy układaniu obiadowego menu brać pod uwagę zalecenia żywieniowców i pamiętać o podawaniu większej ilości mleka. Np. gdy na drugie danie podajemy szpinak z jajkiem, przygotujmy mleczną zupę.

W wiosennym żywieniu ogromną rolę odegrać powinny jaja, które o tej porze roku są tanie, wyjątkowo smaczne i zdrowe.

NIE TYLKO DLATEGO, ZE SĄ TANIE

Jaja mogą zastąpić mięso, posiadają bowiem prawie wszystkie składniki potrzebne do rozwoju organizmu ludzkiego. Zawierają one także niektóre hormony. W 100 g jaja kurzego znajduje się 14,0 proc. białka, 11,0 tłuszczu, 0,6 węglowodanów, 0,9 soli mineralnych i prawie 74,0 wody. Ta ilość jaj dostarcza organizmowi ludzkiemu 162 kalorie.

W różnych porach roku zawartość witamin D w jajach kurzymi zmienia się. Najwięcej tej witaminy zawiera ono w miesiącach wiosennych. Warto o tym pamiętać, jak również i o kopalni fosforu, wapnia, magnezu, potasu, żelaza znajdującego się w żółtku.

W zależności od przyrządzania potraw z jaj, zawartość białka ulega zmianie. Najwięcej białka zachowują jaja gotowane bez naruszenia skorupki. Jajecznica daje straty białka sięgające około 13 proc., a w omlecie wynoszą one 3 proc. Jednak jajecznica ze szczyptą soli zawsze będzie mile widziana na naszych stołach, podobnie jak omlet ze szpinakiem.

IRENA NIZIAŁKOWSKA

O kryzysie energetycznym napisano już tyle, że samo wydrukowanie tych elaboratów pociągnęło za sobą poważne zużycie energii. Kryzys ten ma zresztą o wiele szersze podłoże. Wystąpiły niedobory nie tylko surowców energetycznych, ale surowców w ogóle — od oleju sojowego do wzbogaconego uranu. W związku z tym nastąpiły poważne zmiany w światowym układzie potencjałów ekonomicznych, zmieniły się też reguły gry na rynku światowym.

Wydaje się, że tzw. „światłona przyszłość” harmonijnego gospodarczego rozwoju mogą zapewnić sobie kraje wykorzystujące w maksymalnym stopniu własne zasoby surowcowe, dysponujące liczną kadrą światłych i efektywnych organizatorów i kierowników procesów produkcyjnych i wysoce kwalifikowaną i zdyscyplinowaną kadrą wytwórców. Mówiąc krócej i mniej zawile — o przyszłym dobrobycie w dużym stopniu zadecyduje wykorzystanie własnych surowców i czasu produkcyjnego.

W obu tych dziedzinach mamy jeszcze wiele do zrobienia. „Cena czasu” — to temat na oddzielny artykuł, dzisiaj zajmijmy się surowcami.

Dobra robota geologów sprawiła, że Polska, do niedawna kraj surowcowej monokultury — węgla, stała się krajem zasobnym w surowce naturalne. Mamy już wielką siarkę i wielką miedź, duże zasoby węgla brunatnego, co raz więcej gazu ziemnego. Te nasze podstawowe surowce są już lepiej czy gorzej wykorzystywane, dużo się o nich mówi i pisze.

Istnieją jednak i inne liczne możliwości surowcowe, do tego w ogóle nie wykorzystane, m. in. dlatego, że przesłaniają je tamte, „sztańdary”.

Wybiórę tylko dwie takie możliwości — hel i związki furanowe.

Hel od lat stosowaliśmy, lub też próbowaliśmy stosować w naszych badaniach podstawowych. Próbowaliśmy, gdyż był dosłownie na wagę złota. Na dostawę butli ze sprężonym halem czekało się co najmniej rok, a jej zakup mocno nadwyręzał budżet. I oto nagle okazało się, że Polska jest dużym producentem helu. Złoża gazu naturalnego, odkryte właśnie w Wielkopolsce, zawierają bardzo duże ilości helu. Będziemy go więc mieli sporo.

Hel jest gazem szlachetnym i nie wchodzi w związki chemiczne. Ta jego neutralność ma duże znaczenie w praktyce laboratoryjnej. Wła-

ści reakcji prowadzi się w atmosferze helu. O wiele większe znaczenie mają jednak inne jego właściwości, a mianowicie temperatura wrzenia (-268,9°C) i topnienia (-272,2°C pod ciśnieniem 26 atmosfer). Są to temperatury bliskie zera w skali Kelvina czyli tzw. zera absolutnego. Stosując ciekły hel, można więc uzyskiwać bardzo niskie temperatury, ponadto w przeciwieństwie do ciekłego wodoru, pozwalającego również uzyskać niskie temperatury (-252,8°C), nie jest on wybuchowy.

Hel stał się więc podstawą nowej, wielce obiecującej dziedziny — kriogeniki, tj. techniki wytwarzania i utrzymywania bardzo niskich temperatur. Zastosowania kriogeniki są już coraz szersze — od ratowania wzroku ludziom (prof. Krwawicz) do zapewnienia sprawnej działalności komputerów i wykorzystania zjawisk nadprzewodnictwa m. in. dla przekazywania z minimalnymi stratami energii elektrycznej.

Ta ostatnia dziedzina ma

turalną itd., itd., Nie starczyłoby tych lamów dla wyliczenia zastosowań związków furanowych. Robi się z nich nawet witaminę B₁₂.

Przed wielu laty pocziwi kwakrzy założyli firmę produkującą płatki owsiane — Quaker Oats. Ponieważ byli bystrzy i oszczędni, zaczęli przerabiać odpady — łuski, słomę — na furfural. Obecnie potężny koncern Quaker Oats kontroluje ok. 70 proc. światowej produkcji związków furanowych i robi wspaniałe interesy, gdyż cena tych związków podwoiła się w ostatnich kilku miesiącach.

Polska, potencjalny producent helowy, ma również szanse stania się potęgą w dziedzinie związków furanowych. Jesteśmy bodajże drugim w świecie producentem rzepaków. Dla słomy rzepakowej nie można znaleźć żadnych rozsądnych zastosowań. Jest krucha i łamiwa, nie daje się prasować w płyty. Przeważnie spala się ją na polach, podpalając przy okazji lasy.

A z tony słomy rzepakowej

Zmieniający się świat

Kłopoty z surowcami

ogromne perspektywy, właśnie ze względu na konieczność oszczędzania energii. Kryzys energetyczny znowu więc się pojawia w naszych rozważaniach.

Kriogenika wymaga jednak dosyć skomplikowanych urządzeń. Import ich byłby nieopłacalny, są bardzo drogie. Trzeba więc wytwarzać je w kraju. A do tego, nasi przemysłowcy menażerowie zabierają się nader nie mrawo. Polska może więc stać się krajem nie wykorzystanego helu. A swoją drogą zakrawa to na paradoks — tylu konserwatystów w przemyśle. Ponieważ nie sądzę, aby wśród dyrektorów i naczelników było aż tylu zwartych Torysów, więc może bodże kiepsko działają?

Druga sprawa — związki furanowe. Zrobiły one dużą karierę w ostatnich latach. Furfural stosuje się w procesach petrochemicznych i przy produkcji żywic, na bazie alkoholu furfurylowego otrzymuje się żywice szeroko stosowane w nowoczesnych technologiach odlewniczych, czterowodorofuran jest podstawowym surowcem przy produkcji sztucznej skóry, pod wieloma względami przewyższającą skórę na-

można wyprodukować 70 kg furfuralu, którego cena na rynkach światowych przekroczyła już tysiąc dolarów za tonę. Ze słomy pochodzącej z jednego zbioru rzepaku, można by produkować dziesiątki tysięcy ton furfuralu i setki tysięcy ton węgla aktywnego, a więc dobra wartość ponad sto milionów dolarów. A z furfuralu, drogą przemian chemicznych, można z kolei produkować inne jeszcze, cenniejsze i bardziej poszukiwane związki furanowe. Ale wymagałoby to decyzji, organizacji transportu i składowania oraz uzgodnień międzyresortowych w trójkącie: rolnictwo — chemia — leśnictwo — bo sprawy furfuralu koordynuje leśnictwo, niezbyt z tej roli szczęśliwe.

Spalimy więc na polach w tym i w przyszłych latach naszą rzepakową słomę.

Takie są nasze codzienne surowcowe sprawy. Nie ma surowców ważnych i nieważnych. Na jednej z porad usłyszałem, że zyski z eksportu leków przewyższają zyski z eksportu siarki. Hel i związki furanowe też mogą odegrać tu jaką rolę w naszej gospodarce. Tylko trzeba te możliwości wykorzystać i to możliwie szybko.

ZDZISŁAW DUDZIK

ZDOBYWCY PRZESTWORZY

yprawa załogowa poza Ziemię nie robi już dziś na nas wrażenia czegoś wyjątkowego. W ciągu 13 lat od dnia 12 kwietnia 1961 r., kiedy pierwszy kosmonauta świata wzniósł się na orbitę satelitarną, jego śladem pomknęło jeszcze 69 ludzi. Trzech z nich było w przestrzeni aż 4 razy, sześciu — po 3 razy. Są tacy, którzy jednorazowo spędzili w warunkach kosmicznych po 84 dni — czyli blisko 3 miesiące.

Wszyscy oni mają wyższe wykształcenie — często techniczne, ale nie zawsze. Feoktistow jest np. fizykiem, a Jegorow czy Kerwin są lekarzami. W gronie zdobywców Kosmosu mamy obecnie nawet 4 generałów: G. Bieregowoja, A. Nikołajewa, W. Szatalowa i Th. Stafforda.

Trudne początki

W początkowym okresie rozwoju astronautyki przestrzeni kosmicznej stanowiła jedna wielka niewiadoma. Zanim odważono się wysłać poza Ziemię pierwszego człowieka, wykonywano wiele różnych prób i doświadczeń, w których brały udział rozmaite zwierzęta. M. in. do eksperymentów zaprzęgnięto żółwie, które okazały się szczególnie wdzicznymi obiektami w badaniach

wpływu stanu nieważkości na żywe organizmy. Wymyślano też najrozmaitsze urządzenia, które miały naśladować warunki panujące w przestrzeni poza Ziemią i towarzyszące im kosmicznym.

Działanie przyspieszeń symulowano w wirówkach. Specjalne kabiny wprawiano w ruch obrotowy i precyzyjnie dawkowano przeciążenia, działające przez ściśle określony czas. Działanie nagłych, lecz krótkotrwałych opóźnień sprawdzano w saniach rakietowych, poruszających się po szynach. Sanie w krótkim czasie uzyskiwały prędkość i po nad 1000 km/godz. a potem ulegały gwałtownemu hamowaniu wjeżdżając w wodę. Zdobycy rekordu przez ułamek sekundy przetrzymali oddziaływanie ujemnego przyspieszenia ponad 80 g. W tym czasie ciało jego uzyskało sztuczny ciężar ponad 5,5 tony!

Naśladowano też, choć z mniejszym powodzeniem, nieważkość. Skonstruowano specjalne huśtawki ze swobodnie spadającym fotelem, w którym umieszczano obiekt badany. Zbudowano tzw. komory imersyjne. Zwierzęta i ludzie poruszali się w nich pod wodą, tracąc — zgodnie z prawem Archimidesa — prawie cały swój ciężar. Prawdziwą nie-

ważkość udało się wywołać w kabinach samolotów lecących po odpowiedniej krzywej. W okresie 1/2 czy 3/4 minuty przedmioty i żywe organizmy pozbywały się krepujących więzów siły ciężarowej, unosząc się swobodnie w powietrzu.

Z czasem urządzenia eksperymentalne, służące do zdobywania wiedzy o wpływie najrozmaitszych warunków towarzyszących lotom kosmicznym, zaczęto wykorzystywać do treningu i przygotowania przyszłych załóg statków, które miały wysłać poza Ziemię. Zbliżał się czas pierwszych startów.

Gagarin i jego następcy

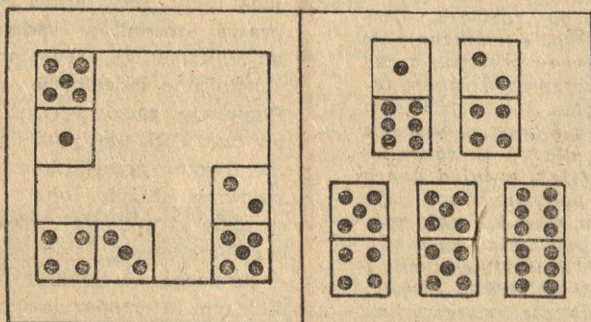
12 kwietnia 1961 roku marzenie stało się rzeczywistością. Jurij Gagarin, liczący wówczas 27 lat, był tym szczególnym człowiekiem, o którym historia zawsze będzie pamiętać. Dziś, kiedy loty w przestrzeń pozaziemską spowszedniały, mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wielki to był wyczyn. Przed Gagarinem nie było rzeczywiście nikogo, kto by doświadczył, jak to jest w Kosmosie. co się czuje, co przeżywa i czy organizm ludzki jest naprawdę w stanie znieść trudy całego przedsięwzięcia.

Prócz tego nie miano przecież pewności, czy nie zawiedzie jakiś istotny element statku załogowego. Wszystko było nietypowe. Do wyniesienia na orbitę satelitarną naszej planety trzeba było wykorzystać nowy środek transportu — raketę. Człowiek musiał działać i myśleć w niezwykłych dla niego warunkach. Osobliwy i niepewny był też sposób powrotu na powierzchnię Ziemi — wytrącanie ogromnej prędkości kosmicznej przy wykorzystaniu oporu atmosfery i niszczenia osłony ablacyjnej, która przejmowała na siebie nadmiar energii ruchu statku załogowego. Wreszcie lądowanie, przy użyciu spadochronu unoszącego całą kabinę z pilotem, bądź też po katapultowaniu się — na zewnątrz spadającego statku.

Mając tyle elementów niepewnych i nie dysponując żadnym prawie żadnym doświadczeniem zdecydowano się na jak najdalej posuniętą automatyzację lotu. Każdą jego fazę nadzorowano szczegółowo z powierzchni Ziemi i w każdej fazie dysponowano różnymi środkami interwencji, aby móc wyręczyć pilota w przypadku, kiedy on sam stałby się niezdolny do wykonania nieodwrotnych operacji. Ten sposób zapewnienia bezpieczeństwa lotu utrzymano po dziś dzień. W istocie dziś także, kiedy zebrano tak przecież już bogate doświadczenia z lo-

Zadanie logiczne

Układanka dominowa



Zadanie polega na uzupełnieniu kwadratu pięcioma podanymi kamieniami tak, aby suma oczek w każdym rzędzie poziomym oraz pionowym była taka sama i wynosiła 16. Trzy kamienie znajdują się na właściwym miejscu i — w związku z tym — nie należy ich przenosić. (jc)

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

UCZELNIA W FABRYCE

Znana jest powszechnie jako twórca płuco-serca dla Instytutu Pediatryi poznańskiej Akademii Medycznej. Dzięki tej skomplikowanej aparaturze załoga Fabryki Obrabiarek Specjalnych PONAR-WIEPOFAMA przyczyniła się do uratowania jednego ludzkiego życia, ale jej głównym zadaniem jest produkcja wyskokospecjalistycznych obrabiarek zespołowych, wielooperacyjnych, o automatycznym lub półautomatycznym cyklu pracy.

Obrabiarka zespołowa winna być urządzeniem o wysokiej sprawności. Każdy przestój, ze względu na dużą jej wydajność, odbija się fatalnie na wynikach pracy użytkownika. O niezawodności pracy obrabiarki zespołowej lub linii automatycznej decydują przede wszystkim czynniki tkwiące w samej obrabiarence, w jej budowie i konstrukcji, zastosowanych elementach sterowania, narzędzi i oprzyrządowania. Czyli — inaczej mówiąc — decyduje jej projektant.

W roku 1958 ówczesna Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” wyprodukowała pierwsze obrabiarki zespołowe. Jednostkowy i prototypowy charakter produkcji, wysokie wymagania odbiorców, brak doświadczenia w tego rodzaju produkcji, ilościowe braki w dokumentacji konstrukcyjno-technologicznej, kłopoty ze sterującą aparaturą elektryczną i hydrauliczną — wszystko to stwarzało trudności, z którymi przez szereg lat borykała się załoga. Doświadczenia tych lat wykazały, że bez własnego zaplecza projektowo-badawczego nie uzyska się oczekiwanych wyników produkcyjnych i fabryka miałaby przynieść straty. W roku 1970 powstał więc Zakład Doświadczalny, w rok później Pracownia Projektowo-Technologiczna Obrabiarek Zespołowych i Specjalizowanych, zatrudniająca dziś 250 osób.

W I kwartale roku 1972 „Wiepofama” podpisała umowę licencyjną, na mocy której otrzymała dokumentację, prawo produkcji i sprzedaży zespołów znormalizowanych oraz korzystania z banku dokumentacji obrabiarek zespołowych i linii obróbkowych. Nowa produkcja wy-

maga nowej technologii. Własne zaplecze naukowo-badawcze już nie wystarcza. Sięgnięto więc po „tegę głowę” spoza zakładu.

9 marca 1970 roku podpisany został przez rektora Politechniki Poznańskiej i dyrektora „Wiepofamy” dokument, w którym obie ukladające się strony zobowiązywały się „odać cały swój potencjał wiedzy i środków materialnych na rzecz badań i doświadczeń, których celem jest konstrukcja i budowa nowoczesnych obrabiarek o najwyższych parametrach techniczno-ekonomicznych”. Wykonało już wspólnie szereg prac badawczych, zmierzających do poprawienia eksploatacji obrabiarek i przeznaczonych do ich budowy zespołów znormalizowanych.

21 stycznia 1973 roku doszło do spotkania członków Komitetu Uczelnianego PZPR Politechniki i Komitetu Zakładowego oraz dyrektora „Wiepofamy”, podczas którego postanowiono m. in., że „uczelnia powoła kierunek nauczania: obrabiarki i urządzenia technologiczne ze specjalnością obrabiarki zespołowe oraz automaty tokarskie”.

Ale Zakład Obrabiarek Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki nie bardzo ma ku temu warunki. Dla prowadzenia na szerszą skalę prac badawczych i dydaktycznych potrzebna byłaby odpowiednio wyposażona hala produkcyjna, a uczelnia takiej nie posiada. Ma ją natomiast „Wiepofama”, która w roku 1972 dla Zakładu Doświadczalnego wydzieliła ponad półtora tysiąca metrów kwadratowych powierzchni produkcyjnej i socjalno-biurowej, a obecnie w związku z rozbudową całej fabryki jeszcze ją powiększy. Zbudowano tu szereg stanowisk, stworzono warunki do prac techniczno-badawczych. W oparciu o ten potencjał zrodziła się koncepcja przeprowadzenia naukowców z gmachu Politechniki na teren zakładu i stworzenia w fabryce swoistej „filii” wyższej uczelni technicznej.

Politechnika liczy na to, że fabryka udzieli powierzchni warsztatowej, na której naukowcy będą mogli ustawić swój sprzęt badawczy, a ponadto pomoże w zakupach dewizowych. Fabryka ma nadzieję, że uczelnia pomoże jej przygotować się do nowego skoku jakościowego w produkcji.

— Chcielibyśmy w oparciu o ten potencjał — mówi prof. inż. Marian Tutak, kierownik Zakładu Obrabiarek Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Poznańskiej, od trzech lat pełniący w „Wiepofamie” funkcję konsultanta — stworzyć zespoły do prac konstrukcyjno-badawczych, niezależnie od bieżącej produkcji i administracji zakładu, które by szukały zupełnie nowych, odbiegających od dotychczas stosowanej technologii, rozwiązań. Między innymi w zakresie napędów hydraulicznych i elek-

trycznych. Potrzebne są rozwiązania uniwersalne, a zarazem realne, możliwe do zastosowania w produkcji. Chcielibyśmy też, i to jest chyba najważniejsze, stworzyć wspólny park obrabiarek sterowanych numerycznie, według z góry opracowanego programu, zapisanego na taśmie maszyny cyfrowej, obrabiarek wykorzystywanych normalnie w produkcji i stanowiących jednocześnie stanowiska badawcze i dydaktyczne; programem nauczania objęci byłiby nie tylko studenci Politechniki, lecz także inżynierowie „Wiepofamy” i ewentualnie innych zakładów zainteresowanych w obsłudze maszyn sterowanych numerycznie.

1 kwietnia bieżącego roku, decyzją Ministra Przemysłu Maszynowego do Pracowni Projektowo-Technologicznej „Wiepofamy” przyłączony został oddział projektowy Przedsiębiorstwa Projektowania i Dostaw Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi „Ponar-Bipron”, z wszystkimi jego zadaniami i środkami. Zadaniem nowego Zakładu Projektowego Obrabiarek Specjalnych jest m. in. opracowanie i oprogramowanie systemu informatycznego i zarządzania przy pomocy elektronicznego przetwarzania danych dla potrzeb przedsiębiorstwa. Ośrodek obliczeniowy ma powstać w „Wiepofamie” najpóźniej z początkiem 1976 roku, ale — jak mówią w dyrekcji fabryki: „Maszyna matematyczna też musi na siebie zrobić, nie może służyć tylko do rozliczania kart roboczych. I dlatego już dziś trzeba zacząć przygotowywać przedsiębiorstwo do korzystania z niego w zakresie prac inżyniersko-konstrukcyjnych. Tym bardziej że produkcja zakładu ma się w najbliższych latach podwoić. Właśnie w tym przygotowaniu zakładu do właściwego korzystania z pomocy komputera pomóc musi Politechnika.

Skoro zaś obie strony programu mają podobny, a pomieszczeń w fabryce starczy dla wszystkich, nie stoi na przeszkodzie, by już w najbliższym czasie nastąpiła ta bezprecedensowa przeprowadzka uczelni na teren zakładu.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Około 80 proc. zgonów przy schorzeniach sercowo-naczyniowych przypada na choroby mięśnia sercowego i porażenia naczyń centralnego systemu nerwowego — powiedział minister zdrowia ZSRR profesor Borys Pietrowski na wszechzwiązkowym zjeździe kardiologów. Schorzenia sercowo-naczyniowe zajmują pierwsze miejsce na tabeli przy czyn zgonów mieszkańców naszej planety; w dodatku ich rozpowszechnienie przyjmuje charakter epidemiczny. Toteż problem schorzenia mięśnia sercowego stał się jako temat główny na zjeździe kardiologów.

W ostatnim dziesięcioleciu wzrost zachorowań i zgonów wśród ludności miast wynosił ok. 30 proc. u ludzi w wieku 35-49 lat. W tym czasie ów wzrost w grupie 65-latków i ludzi w bardziej podeszłym wieku wyniósł 2-9 proc. „Odmłodził” się zwłaszcza zawał mięśnia sercowego: w grupie 30-latków śmiertelność z jego powodu wzrosła o 50 proc. Czyli — społeczeństwo traci młodych, pełnych sił ludzi, co nadaje znaczenie społeczne walce z chorobami sercowo-naczyniowymi.

Przyczyny rozprzestrzeniania się chorób serca i naczyń są ściśle związane z życiem współczesnego człowieka — z tempem jego życia, obciążeniami emocjonalnymi, brakiem ruchu, niewłaściwym odżywianiem się. Tymczasem statystyki alarmują: co piąty człowiek w wieku 50-60 lat wykazuje zaburzenia systemu sercowo-naczyniowego, a w 70-tym roku życia ma je już każdy. Odwrócić tej choroby nie można, ale na pewno można opóźnić jej rozwój i wpłynąć na przebieg. Do tego są potrzebne profilaktyczne przedsięwzięcia — poprawa warunków pracy i bytowania, usprawnienie wychowania fizycznego, ujawnienie czynników ryzyka i wyeliminowanie ich. Jak sądzą uczeni, czynna profilaktyka obniży liczbę zachorowań o ok. 30 proc.

Schorzenia sercowo-naczyniowe przebiegają bez widocznych objawów — i tylko masowe badania profilaktyczne, które ogarniają 100 mln osób, wykazują, że ok. 30 proc. chorych ujawnia się wśród tych, którzy uważali się za zdrowych. Rzecz jasna, że im wcześniej postawi się diagnozę — tym więcej jest szans na pomyślny wynik leczenia. Niezależnie od masowych badań profilaktycznych, w Związku Radzieckim dąży się do tego, by u wszystkich pacjentów zgłaszających się do przychodni — z różnymi dolegliwościami mierzyć ciśnienie, robić EKG.

W ostatnich latach zrobiono duży krok naprzód w leczeniu różnych wad serca i naczyń: 1,5 raza zmniejszyła się śmiertelność z powodu reuma-

tyzmu, udaje się uratować pacjentów z ciężkimi, jeszcze niedawno nieodwracalnymi wadami serca. Ale niestety kardiologów zawsze mają do czynienia z „czynnikiem czasu”. Np. zawał mięśnia sercowego — rozwija się nagle, w ciągu pierwszych godzin powstają ciężkie komplikacje groźne dla życia. Właśnie w tym momencie, jeszcze przed przyjazdem lekarza, traci życie najwięcej chorych.

Zawał przychodzi nagle — ale przecież można go przewidywać: często poprzedza go uczucie bólu w okolicy serca — co jest już sygnałem, że trze-

nu krytycznego. Równocześnie otrzymują niezbędne urządzenia techniczne zwykle zespoły pogotowia.

Trudno jest o prawidłową diagnozę od razu, przy łóżku chorego. Ale ze względu na to, że wśród chorych pozostawionych w domu śmiertelność podejrzanych o zawał jest 5-krotnie wyższa niż w klinice — chorych hospitalizuje się w szpitalnych oddziałach kardiologicznych. W szpitalach są sale intensywnej terapii z urządzeniami umożliwiającymi nieustanne śledzenie stanu pacjenta. Monitory wykazują moment zakłócenia rytmu ser-

W obronie zagrożonego życia

Kiedy przychodzi zawał...

ba zwrócić się do lekarza. A tę możliwość, wobec upowszechniania bezpłatnych konsultacji u specjalistów, ma każdy obywatel ZSRR.

Wszystkie mieszkańcy ZSRR są „przypisani” do poliklinik znajdujących się w pobliżu ich domów — każdy ma swego lekarza rejonowego, zobowiązanego do czuwania nad zdrowiem pacjentów. Chcemy zaprzytyć lekarzy rejonowych — a mamy ich w ZSRR ok. 500 tysięcy — w przenośnie elektrostymulatory; tworzymy centra diagnostyki, w których każdy lekarz może otrzymać konsultację specjalisty kardiologa, a przy podejrzeniu zawału — wezwać pogotowie.

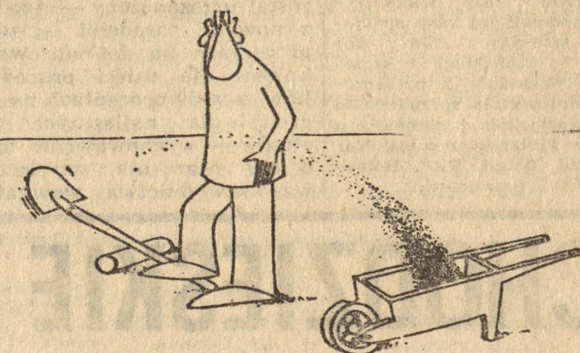
Rozwija się również służba specjalistyczna; w ZSRR działa ok. 3500 stacji pogotowia, ostatnio w wielu z nich utworzono zespoły kardiologiczne, które jeżdżą do chorych samochodami zaopatrzonymi w urządzenia do transfuzji, defibrylatory, elektrostymulatory i inne aparaty służące do wyprowadzenia pacjenta ze sta-

ca, można więc zastosować odpowiednie środki, jeśli ono się zatrzyma. Otóż w ciągu pierwszej minuty po zatrzymaniu się serca przy pomocy defibrylatora przywraca się życie 80 proc. chorych, po 2-3 minutach te szanse ma już 30-40 proc., a po 5 minutach ustania pracy serca powrót do życia praktycznie nie jest możliwy... Już to świadczy o roli, jaką odgrywa czynnik czasu w niesieniu pomocy choremu.

Wiele jeszcze pozostaje w tej dziedzinie do zrobienia. Ale już dziś można stwierdzić z satysfakcją, że przy tej organizacji walki z zawałem — śmiertelność z jego powodu wśród ludzi dowiezionych do szpitali w ciągu ostatniego dziesięciolecia zmniejszyła się o 25-30 proc.

W najbliższych latach zakończy się budowę kardiologicznego centrum w Moskwie, które przejmie rolę koordynatora badań naukowych i praktycznych poczynając wieloletniej armii radzieckich kardiologów.

P. A.



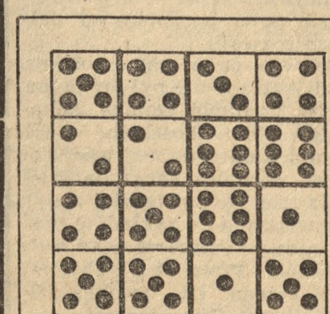
tów załogowych — wszyscy uczestnicy wypraw poza Ziemię spędzili tam łącznie prawie 1000 dni — można spróbować na powierzchni naszej planety statek kosmiczny bez współudziału jego pilota.

Ewolucja kosmicznych obiektów załogowych idzie w kierunku nadania im pewnych własności statków powietrznych. Przygotowuje się realizację raketowych urządzeń uskrzydłych — wahadłowców, które byłyby w stanie lądować na normalnych lotniskach, w dowolnym rejonie Ziemi. Będą to już nie obiekty jednorazowego użytku, lecz statki zdolne, po uzupełnieniu zapasów materiałów pędnych i po przeprowadzeniu niezbędnej konserwacji i napraw, wykonać i 50 kolejnych lotów na orbitę satelitarną Ziemi oraz wracać za każdym razem na jej powierzchnię.

Myśląc o tej wspaniałej przyszłości, o epoce stacji kosmicznych i wspólnych wyprawach na inne planety, o pokojowym podboju całego Układu Słonecznego, musimy pamiętać o tym, który rozpoczął nasz pochód w głąb nieskończonego przestrzeni. Jurij Gagarin opuścił nas wprawdzie — wybrańcy bogów umierają młodo — ale pozostał z nami na zawsze — bohater niedawnej przeszłości i odległej przyszłości.

Dr OLGIERD WOŁCZEK
wiceprezes Polskiego
Towarzystwa Astronautycznego

ROZWIĄZANIE
„UKŁADANKI DOMINOWEJ”



„Istnieje pewien perwersyjny rodzaj satysfakcji, który polega na hataśliwym manifestowaniu swej ignorancji. Gość bez zmyślenia powieł mówi: — ja się tam na muzyce nie znam — i bohaterskim wzrokiem spogląda po tych, którzy się czymś podobnym wykażać nie mogą. Inny z kolei przyznaje z dumą, że nie zna się na nowoczesnej poezji, na malarstwie i w ogóle na niczym. Ja mu wierzę.

Mnóstwo ludzi chełpi się znów tym, że nie chodzi do teatru, nie czyta książek współczesnych autorów i nie ogląda polskich filmów. Oznacza to zwyczajnie, że nie mają kulturalnych zainteresowań i rozwiniętych potrzeb w tym kierunku. No dobrze, mogą to jeszcze zrozumieć, ale dlaczego jednak uważają, że jest to tytuł do chwały i zaszczytów, co najmniej towarzyskich. Przecież wszelka ignorancja jest swego rodzaju ułomnością, którą należałoby raczej ukrywać, a może nawet jej się wstydić. Obsesyjne deklarowanie swego nieuctwa w kraju obowiązkowej ośmiolatkowej wydaje się czymś

wielce osobliwym. Osobliwy snobizm. Człowiek czegoś nie wie, nie zna, nie umie i wydaje mu się to godne podziwu. Chciałbym wierzyć, że to przekora lub kokieteria. Ale gdzież tam! Postawa jego dowodzi, że jest w swej pozycji konsekwentny aż do absurdu. On rzeczywiście nie zna współczesnej sztuki. Fakt zaś, że

Technika życia godziwego

Dwa snobizmy

piszę o nim w liczbie pojedynczej, niechaj nikogo nie zwiedzie. I tak mam na myśli liczbę mnogą. Oj, mnoga.

Dawniej było odwrotnie. Gość nie rozumiał literatury, nie wchodził do teatru, w dodatku słoń mu na ucho nadeptał, ale należało do Towarzystwa Przyjaciół Filharmonii i kupował książki w twardych okładkach. Nie

wiem, co gorsze. Dawnemu snobizmowi towarzyszyła obłuda — ale i poczucie wstydu. Obecnemu towarzyszy pycha — ale i szczerość. Dawny snob swe wady ukrywał, obecny czyni z nich cnotę. Tamten miał ambicję bycia kimś, ten po prostu chce być sobą.

Kto wie, może ten dzisiejszy snob jest lepszy, bo bar-

programowo unika styczności z jakimkolwiek przeżyciem wyższego rzędu, w rezultacie jałowuje. Oczywiście pragnąłbym ich obu zrozumieć, ale nie usprawiedliwić. W końcu jasno sobie zdaję sprawę z tego, że całe nasze życie nie innego nie robimy, tylko trudnimy się nad tym, żeby swe wady podnieść do rangi zalet. Niektórzy są jednak zbyt gorzko. Sądzą, że jeśli tylko nie kradną, nie biją żony i dzieci, nie fałszują książeczek PKO, nie wniecają pożarów i placą regularnie alimenty, to im się zaraz nagrody, odznaki, dyplomy a nawet może i premie należą. A jeśli ich nie otrzymują — zwłaszcza premii, nie alimentów — czują się zaraz pokrzywdzeni. Boleją nad tym, że są uczciwi, cierpią, żałują. Prawie się tego wstydią.

Co za szatańskie pomieszanie pojęć. Jedni się wstydią tego, że są uczciwi, inni się chlubią, że są głupcami, a jeszcze inni są dumni, ponieważ kultura i sztuka nie ma do nich żadnego dostępu.

KAROL BADZIAK

Wyższe „trzynastki“ dla ludzi dobrej roboty

Wielkopolsce dobiega końca wypłacanie trzynastych pensji z zakładowych funduszy nagród (za wyniki 1973 roku) obliczanych po raz pierwszy według nowych zasad: w zależności od osobowego funduszu plac, a nie — jak dotychczas — od rentowności zakładu.

Wysokie „trzynastki“ — w granicach od 1800 do 6000 zł — otrzymali pracownicy „Hydrobudowy-7” Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego. Nagrody, których wysokość przekraczała 5000 zł, uzyskało około 20 procent członków załogi — znakomitych fachowców, mających szczególnie duży wkład w realizację zadań społeczno-gospodarczych przedsiębiorstwa. Dodajmy, że zadaniom tym niełatwo sprostać. M. in. dlatego, że „Hydrobudowa-7” prowadzi prace w 8 województwach, co dla znacznej części jej fachowców oznacza długotrwałą rozłąkę z rodziną.

Przeciętna wysokość tegorocznej „trzynastki” wyniosła 4000 zł, natomiast ubiegłorocznej — 3700. To, że nagrody były tak znaczne jest wynikiem zwiększenia funduszu plac w następstwie rzetelnej pracy załogi. Ścisłej mówiąc — zdecydowanej większości załogi. Nieliczni, którzy nie zasłużyli na miano dobrego pracownika, co znalazło wyraz w naruszeniu przez nich podstawo-

wych zasad regulaminu pracy, sami pozbawili się prawa do uzyskania „trzynastki”. Niewyplacona takim niezdyscyplinowanym jednostkom kwota nagród (około 600 000 zł) została przeznaczona dla wyróżniających się we współzawodnictwie pracy oraz na poprawę warunków socjalnych załogi.

W Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” — podobnie jak w wielu innych zakładach — podziałem funduszu nagród zajmowały się kolektywne wydziały, w skład których wchodził przedstawiciel organizacji partyjnej, ruchu zawodowego i administracji. Ich ustalenia, dokonane po ocenie wyników działalności społeczno-zawodowej pracowników, zostały podane do wiadomości załogi. Z tymi, którzy nie uzyskali uprawnień do nagrody (z powodu zbyt krótkiego okresu zatrudnienia w „Stomilu”) oraz z tymi, którzy popełnili wykroczenia uniemożliwiające wypłatę nagrody — przeprowadzono indywidualne rozmowy. Jeszcze wcześniej każda komórka organizacyjna otrzymywała regulamin rozdziału nagród. Jawność podziału funduszu i znajomość zasad jego podziału wpłynęły na znikomą liczbę reklamacji (było ich 14). Przeciętna wysokość trzynastej pensji wypłacanej w tym roku w „Stomilu” wyniosła 2559 zł, podczas gdy w 1973 roku — 1987. Ten wyraźny wzrost nastąpił dzięki reformie funduszu zakładowego jak i w wyniku wprowadzenia od 1 października zreformowanego, korzystniejszego dla pracowników systemu plac, który preferuje rzetelną robotę.

Przeciętna wysokość tegorocznej trzynastej pensji w Fabryce Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu sięgała 1500 zł, natomiast ubiegłoroczna nieznacznie przekraczała 1250 zł. Nie wykorzystany fundusz nagród był niewielki (około 60 000 zł) i został przeznaczony — zgodnie z nowymi zasadami — w 50 procentach na dofinansowanie kolonii dla dzieci pracowników, a w 50 procentach na nagrody dla najlepszych mistrzów — wychowawców młodzieży oraz dla zwycięzców współzawodnictwa wewnątrz-

zakładowego, w którym biorą udział 44 brygady.

Wysoka jakość produkcji, której znaczną część przeznaczona jest na eksport, zapewniła załodze Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych podwyżkę „trzynastej pensji” z 2252 zł (średnia wysokość nagrody w 1973 roku) do 2675 zł w bieżącym roku. Nagrody otrzymało również kilkudziesięciu uczniów. Kwota potrącen, w związku z wykroczeniami, wyniosła 75 000 zł, przy czym uchwała Konferencji Samorządu Robotniczego została przeznaczona głównie na nagrody dla emerytów.

Podobnych przykładów można zebrać wiele. Świadczy o tym, że zakładowy fundusz nagród w nowej postaci, który w tym roku zapoczątkował sukcesywny wzrost i wyrównywanie poziomu „trzynastek” (najpóźniej do 1981 roku mają być wypłacane w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) stanowi skuteczny instrument społeczno-gospodarczego rozwoju. (y)

Zjazd adwokatów wielkopolskich

Wczoraj w sali sesyjnej WRN w Poznaniu rozpoczął się dwudniowy uroczysty zjazd 350 wielkopolskich adwokatów.

Otwarcia zjazdu dokonał dziekan Rady Adwokackiej w Poznaniu — mec. Stanisław Maciejewski, witając wiceministra sprawiedliwości — Adama Zborowskiego, kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu, Olgierda Samolińskiego, wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej — Zdzisława Krzemińskiego, przedstawicieli stronnictwa politycznych, władz administracyjnych, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury Wojewódzkiej oraz delegacje adwokatów z Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

Zebrań wysłuchali referatu mec. Mariana Kokocińskiego p.t. „30 lat PRL”, w którym przedstawił on doniosłe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w Polsce. W drugim referacie p.t. „30 lat adwokatów poznańskich” dziekan Stanisław Maciejewski ukazał drogę rozwojową wielkopolskiej palestry, akcentując podjęcie przez nią działalności tuż po wyzwoleniu, doskonalenie form organizacyjnych i kwalifikacji prawniczych, systematyczny dopływ młodych kadr, aktywność organów samorządu adwokackiego. Mówca podkreślił także, że adwokaci wielkopolscy zawsze włączali się w nurt życia społeczno-politycz-

Wojsko i medycyna

„Dorobek wojskowych naukowych placówek medycznych i ich wkład w rozwój medycyny polskiej” — taki jest temat rozpoczętej wczoraj w Warszawie dwudniowej sesji naukowej zorganizowanej z okazji 30-lecia Polski Ludowej przez szefostwo służby zdrowia MON i Instytut Kształcenia Podplomowego Wojskowej Akademii Medycznej.

W sesji uczestniczy grono wybitnych naukowców, reprezentantów wojskowej i cywilnej medycyny z różnych ośrodków kraju. W jej toku zaprezentowane zostaną m. in. wszystkie aspekty współpracy medycyny wojskowej z cywilną.

Na obrady przybył kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Teodor Palimaka. Kierownictwo MON reprezentuje główny kwatermistrz WP gen. dyw. Mieczysław Obiedziński.

Wojskowe placówki nauko-

wo-badawcze m. in. Wojskowa Akademia Medyczna, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej — stwierdził szef służby zdrowia MON plk. dr med. Tadeusz Obara — wykonują od lat również prace na korzyść i przy współpracy z instytucjami cywilnymi.

Wszystkie szpitale wojskowe ściśle powiązane są z wydziałami zdrowia i opieki społecznej; w wielu z nich pełnione są ostre dyżury dla potrzeb ludności cywilnej. Osoby cywilne stanowią w nich przeciętnie 20 procent ogółu chorych. Szpitale lotnicze stanowią np. bazę badawczą oraz leczniczą dla personelu latającego lotnictwa cywilnego, służba zdrowia marynarki wojennej oddaje poważne usługi marynarce handlowej w zakresie badania personelu pływającego, zwłaszcza nurków.

Co roku przekazujemy cywilnym zakładom leczniczym znaczne ilości krwi, a „sztuczne nerki” — aparaty pracujące w I Centralnym Szpitalu Klinicznym WAM w Łodzi, w Instytucie Kształcenia Podplomowego WAM, obsługują cy-

wilnych chorych z Warszawy, Łodzi i województw warszawskiego, łódzkiego i bydgoskiego. (PAP)

Sztandar dla kaliskiego „Runotexu”

Wojewódzki Komitet FJN i Prezydium WRN w Poznaniu ufundowały sztandar dla najlepszego powiatu za efekty osiągnięte w czynach społecznych. Sztandar ten był już w powiatach: ostrowskim i konińskim, a teraz przechodzi na Ziemię Kaliską. Dzisiaj zostanie on wręczony pracownikom kaliskiego „Runotexu”.

Kaliszanie, odpowiadając na apel WK FJN, zobowiązali się wykonać w latach 1973—1974 czyny społeczne wartości 44 mln. zł. Już pierwszy rok realizacji tych zamiarów zamknął się kwotą blisko 33 mln. zł. Załoga Kaliskiej Fabryki Wyrobów Runowych „Runotex” zobowiązała się wykonać w bieżącym roku czyny społeczne wartości blisko czterech milionów złotych. Dotychczas zapisała na swym koncie prace wartości 115 000 zł i przeprowadziła ponad 8 000 godzin na rzecz miasta. Załoga „Runotexu” produkuje również w czynach produkcyjnych. (o-bg)

Więcej „Fiatów 126p”

Dodatkowe losowania

700 samochodów we wrześniu 1974 r.

Jak wynika z danych, uzyskanych przez Polską Agencję Prasową w Powszechnej Kasie Oszczędności, wśród właścicieli książeczek z przedpłatami na samochód osobowy „Fiat 126p”, którzy zadeklarowali nabycie samochodu w 1977 r., zostało już dotychczas rozlosowanych w regulaminowym losowaniu 2000 samochodów, a w dodatkowym — 500 samochodów.

500 spośród tej łącznej liczby pojazdów nabywcy otrzymali w 1973 r., wydawanie zaś 2000 wozów będzie zakończone w I półroczu bieżącego roku.

W związku z tym, że produkcja polskich „Fiatów 126p” jest przyspieszana, PKO została obecnie upoważniona do dokonania drugiego dodatkowego losowania wśród oszczędzających na te wozy — tym razem 700 samochodów. Dodatkowe losowania będą przeprowadzone we wszystkich oddziałach PKO w dniach 16 i 17 września br. Trzeba dodać, że samochody

zostaną wydane przez „Polmozyby” jeszcze w roku bieżącym.

Kogo dotyczy to wrześniowe losowanie? Otóż tych posiada czy książeczek oszczędnościowych, dla których ustalono na bycie samochodu w 1977 r. i którzy wnieśli w 1973 r. przedpłatę w całości, bądź też do 31 sierpnia br. uzupełnią wkład do wysokości równej cenie samochodu, pomniejszonej o należne odsetki, tj. kwoty 65000 złotych.

I jeszcze jedna ważna informacja: dodatkowe losowanie we wrześniu br. jest niezależne od ustalonego na październik losowania 9 tys. samochodów z produkcji 1975 r., przewidzianego w umowach z oszczędzającymi oraz od dalszych dodatkowych losowań, jakie PKO będzie organizować w miarę otrzymywania „Fiatów 126p” w związku z szybszym rozwojem ich produkcji. (PAP)

Analiza wartości

1,5 mln zł oszczędności przy budowie schodów

Półtora miliona złotych oszczędności rocznie może przynieść zastosowanie prefabrykowanych okładzin schodów wejściowych do budynków. Dotychczas schody te formowano z betonu na mokro, a w okresie trzępnięcia i lastrykowania były przez kilka dni wyłączone z użycia, komplikując tok roboty wykonawczych w okresie szczytowego ich nasilenia w budynku.

Pomysł innego sposobu formowania schodów zrodził się w wyniku operacji, zwanej analizą wartości, w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2. Analizę tę przeprowadzał zespół w składzie: J. Wróblewski, P. Danielewicz, F. Brzostowski i E. Mikulski. Zespół ten został wyróżniony w konkursie, zachęcającym do stosowania analizy wartości jako metody potaniania produkcji, zorganizowanym przez Ministerstwo Budownictwa i redakcję tygodnika „Fundamenty”. (pch)

Polak laureatem „Venus-74”

Oceniające 4000 prac 1000 autorów z 45 krajów nadesłanych na V Międzynarodowy Salon Fotografii Aktu i Portretu Kobiet „Venus-74” jury ogłosiło wczoraj drugą część wyników konkursu imprezy.

„Grand Prix” otrzymał Witold Michalik (Polska) za cykl pt. „Macierzyństwo”.

W dziedzinie fotografii czarno-białych nagrody główne — medale FIAP (Międzynarodowa Federacja Sztuki Fotograficznej) otrzymał: złoty — Alex Heck (NRF), srebrny — Adam Nowicki (Polska), brązowy — Janusz Leśniak (Polska). (PAP)

nie urzuczonej stołowie przygotowywane są 3-daniowy obiad.

W niedalekich Kaczorach, słynących z wczasów „pod gruszą” i licznych wczasowiczów, buduje się nowy ośrodek PGR. Stawia się pierwsze bloki mieszkalne, warsztaty.

Kiedy przed kilku laty rozmawiałem z jednym z kierowników państwowych gospodarstw rolnych poprosił, żeby nie pisać, iż jest pracownikiem PGR-u. — Mogą pomyśleć, że niewiele umiem — powiedział. Dzisiaj tutaj każdy — od kierownika do pracownika fizycznego zaznacza: — Proszę nie zapominać, że jestem pracownikiem PGR-u...

— Przeciętny wiek naszej załogi wynosi 30 lat — mówi dyrektor PGR Oleśnica — Władysław Gilarski. Młoda, dobra załoga. Co tych ludzi skłoniło do podjęcia u nas pracy? Nowoczesne formy gospodarowania. Co to znaczy? Po pierwsze usprawnienie obsługi pracownika przez stworzenie Zakładu Usług Socjalnych, dbającego o wszystkie życiowe sprawy pracowników, mieszkania, wczasy, stołówki, zaopatrzenie. To wszystko, co jest związane z życiem pracownika. Podnosi to wprawdzie koszty przedsiębiorstwa, ale jednocześnie pozwala na odciążenie ludzi, zajmujących się produkcją. Po drugie troska o dzieci pracowników. A więc przedszkola, przewóz dzieci do szkół zbiorczych, dożywianie, pomoc w nauce. Trzecia ważna sprawa jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych, bez których nie można myśleć o nowoczesnych formach uprawy i hodowli.

SPOŁECZNE DZIAŁANIE

Po jednym z zebrań Egzeku-

CHODZIESKIE BARWY

Dokończenie ze str. 3

jąc ani gotowych projektów modernizacji budynku, ani też jego wykonawców. Mijały miesiące, a sprawa jakoś nie ruszała z miejsca. Wtedy to na Konferencji Samorządu Robotniczego zapadła historyczna dzisiaj decyzja, niosąca za sobą w Chodzieży rewolucję techniczną:

— Budujemy sami!

W powołenie wykonania inwestycji własnymi siłami, bez specjalnych zakładów bieżącej produkcji, wątpiło wielu Zapałańców przyjeżdżających na obowiązek. Kierownicy przeszokolonego zespołu. Stefan Prusak i Stanisław Sikorski, dwuili się i troili, by zapewnić rytmiczny tok pracy. Oddział został oddany do eksploatacji po 10 miesiącach. Nabrali wprawdy i ochoty. W listopadzie bieżącego roku przystępują do modernizacji ostatniego oddziału. To nie było co — po zakończeniu modernizacji Zakład nr 1 potroi swoją produkcję.

Budowa prototypowni, nowego zakładu produkcyjnego i remontującego maszyny przez myślny ceramicznego dobiega końca. W grudniu tego roku 450 fachowców przygotowywanych w Technikum Mechanicznym znajdzie w nim zatrudnienie.

ELEKTRONIKA I ŚWINIE

Wjeżdżam do Szamocina,

jednego z trzech miasteczek powiatu chodzieskiego. Z daleka na wzgórzu widać budujące się nowe, wysokościowe, jak na tutejsze warunki, osiedle PGR. Stoi już 9 bloków mieszkalnych. W środku przed szkołą dla 100 dzieci. Niedaleko buduje się nową bazę maszynową.

Kierowniczka przedszkola, chętnie opowiada o dzieciach. O tym, że stały się śmielsze, chętniej rozmawiają nawet z obcymi, lepiej przedstawia się ich stan zdrowia.

PGR nadał Szamocinowi nowy wygląd. To nie przesada. Kilka kilometrów za miastem na leśnej enklawie zbudowano przemysłową tuczarnię świń. 21 dużych budynków za jeło 17 hektarów. Dwie wysokie wieże rozdzielają paszę. To wszystko zmechanizowane do maksimum. Elektroniczny system dba o to, by trzoda otrzymywała odpowiednią ilość paszy i wody, by temperatura była stale jednakowa... Wydaje się, że wielkie hale są puste, panuje tu cisza. A tymczasem zapelnia je 1900 macior i 20 000 tuczników. Z chwilą zamknięcia cyklu produkcyjnego gdy zakład stanie się samowystarczalny, będzie jedno cześnie odchowywać 36 000 sztuk.

Do miejscowych anegdot przeszła opowieść, że dyrektor przedsiębiorstwa poszukuje inżyniera elektronika do szwiniarstwa. A to jest fakt. Skomplikowaną aparaturę wień rozdzielczych musi obsługiwać inżynier-elektronik. Zresztą 70 pro-

cent personelu obsługującego urządzenia tuczarni ma techniczne wykształcenie.

Nie tylko tu, w szamociniejskiej tuczarni, potrzebne są kwalifikacje. Coraz bardziej skomplikowane maszyny nawet do najprostszych prac polowych wymagają odpowiedniego przygotowania technicznego. Nie wystarczają już zasadnicze szkoły rolnicze. O tym dobrze wiedzą Leszek Pawłowski, Władysław Przybysz i Wiesław Gierz — pracownicy PGR-u Szamocin, kończący zaocznie technikum mechaniczne.

— Bez nauki za kilka lat nie mielibyśmy tu co robić. Mechanizacja jest konieczna. Chociaż by dlatego, że obszar naszego gospodarstwa się powiększa. Ostatnio przejęliśmy z Państwowego Funduszu Ziemi 1.600 hektarów.

MŁODYM TO ODPOWIADA

Łucja Winke — żona pracownika suszarni pasz w Ciszewie, należącej do Przedsiębiorstwa PGR Oleśnica, chętnie pokazuje nam mieszkanie: dwa pokoje, kuchnia, łazienka — lśnią czystością.

— A pani pracuje zawodowo? — Mój mąż jest pracownikiem PGR-u. Starczy dla nas i dwójki dzieci, którymi się zajmuję...

W suszarni pasz wszystkie budynki nowe. Ostatni stary dom w ramach porządków wiosennych zakończył swój żywot. Ustawia się druga suszarnia z rogozińskiej „Rofamy”. W pięk-



Więcej piwa na wynos

Wydać mi się, że zlikwidowanie sprzedaży piwa w kioskach jest niemożliwe, a to z braku lokali.

Kioski powinny być tam, gdzie w pobliżu nie ma zabudowań, np. w Poznaniu na narożniku Grunwaldzkiej i Szylinga, albo (chyba zamknięty?) kiosk na rogu Szylinga i Świerczewskiego. W dodatku piwo powinno być w sprzedaży na wynos. Nawet w sklepach spożywczych. Pisz pan, że przy kiosku piwa by pan nie pił, a na Wrocławskiej też nie. Jeśli otworzymy więcej takich pijalni, to z czasem zamienią się w mordownie, prędzej niż przy kiosku. Wszędzie za granicą można piwo nabyć w automatach lub sklepach i zabrać do domu. Widziałam także jak puszki facet otwiera, piwo wypije, puszkę rzuca do kosza i idzie dalej.

Panie Redaktorze, kto nie ma kultury i tak jej mieć nie będzie, nie tylko w pić piwa. Mój mąż i synowie przy kiosku nie piją, ale zabierają do domu parę butelek, żeby czasem sobie wypić.

Z. JASIŃSKA
Poznań

Handel winien

7o nie brak kultury picia wywołuje, że źle się mówi o piwie lecz brak kultury handlu piwem. Istnieją ustawy antyalkoholowe, które handel lekceważy przez sprzedaż napoju alkoholowego osobom nie trzeźwym oraz małoletnim.

Takim przykładem był bar „Baltycki”, a teraz jest bar „Dworcowy”, gdzie nad bufetem jest tablica: „Osobom nie trzeźwym oraz małoletnim nie sprzedaje się”. W rzeczywistości tym, którzy jeszcze mogą wybełkotać lub pokazać na mię, że chcą piwa, to się sprzedaje piwo w ilościach nieograniczonych. Również przykładem braku kultury w handlu napojami alkoholowymi niech będzie bar „Pod Piwozem”, gdzie przez kilka lat

konsumentów okradano przez dolewanie wody do piwa. A działało to się w jedynej pijalni piwa miasta targowego, przez które przewijają się tysiące turystów.

Pijalnia ta powinna być wzorowa, by uczyć kultury picia piwa. Tymczasem tak nie było i nie jest. Winę za to ponosi tylko handel.

Dziwić się również, że MO nie może uporać się z garstką rozrabiaczy (stałe tych samych), którzy przenoszą się z jednego baru lub kiosku do drugiego, gdy tam likwiduje się piwo, i rozrabiają na nowo.

HENRYK MAELIN

Poznań
P.S. W dniu 9. IV. br. około godz. 18 grupy pijanych wyrostków awanturowały się na Dworcu Głównym, jak również bito się w tunelu dworcowym, a stróżów porządku publicznego nie było ani na lekarstwo.

Pedagogika i makulatura

Uczono mnie w młodości oszczędzania, fundując opróżnione stołki i przeczytane czasopisma na „kieszonkowe”. Uczę tego teraz i ja męgo nastolatka. A że jestem ciekawym licznych gazet, zbiera się w miesiącu i po kilkanaście kilogramów makulatury. Jest więc okazja do częstych wizyt i kontaktów z punktem skupu przy ul. Kwiatowej 4 w Poznaniu.

I tu — nieszczęście miast pedagogicznych efektów. Mój nastolatek protestuje przeciw ojcowej darowiźnie, nie chce złotych, ciężko — jak powiada — „zapracowanych”. Kalkuluje bowiem (matematyka w szkole), że nie warto mu po kilka razy dźwigać tych samych paczek do punktu skupu, aby obowiązek synowski przemienić w mile brzęczącą monetę. Powiada, że ja bzdurzę z tą potrzebą oszczędzania, z wykorzystaniem surowców wtórnych, skoro on za jednym poystem nie może zazwyczaj sprzedać makulatury: albo

drzwi zamknięte, albo otwarte, ale nie ma agentki, a jak jest — odsyła go do domu z powodu nadboku. Widać — konkluduje syn — nikt tej makulatury nie potrzebuje.

Ostatni fakt z 16 bm.: w południe odbiorczyni nieobecna. Może więc przyjmie paczki (11 kg to sporo nawet przy gimnastyce w szkole) pan, który właśnie ubija makulaturę? „Nie przyjmę — pada odpowiedź — bo jestem analfabetą nie umiem odczytać z wagi...”

Ów leniwy, a na pewno gramotny pan uczy więc wraz z agentką mego syna nie tylko nieprecyzyjnego odważania makulatury, ale i lekceważenia ludzi, idei oszczędzania oraz cudzego wysiłku. Mam nadzieję, że z lokalu przy ul. Kwiatowej nie wyniesie trwałej mój nastolatek tych nauk, których również nie uczy w szkole, bo tam wdrażają w umysły przedmiot „wychowanie obywatelskie”.

Jeśli personelowi z ul. Kwiatowej obojętny jest wysiłek pedagogiczny nauczycieli, bezskuteczne taszczenie ciężkich paczek przez dzieci i osoby starsze (to najliczniejsi i najbardziej bezradni dostawcy) nie powinno to być obojętne dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych.

Jeżeli mój syn, pomny licznych doświadczeń, przebąkuje, że pewnie i ta zbiorówka makulatury na Centrum Zdrowia Dziecka jest „lipą”, prze staje ów sąd być jego czy moim prywatnym zdaniem.

Z. S.
Poznań

Musztarda po obiedzie

Jestem abonentem „Głosu Wielkopolskiego” od samego początku, ale ostatni numer świętecznie naprawdę mnie rozgniewał, bo nie miał kto dopatrzeć, aby gazeta mogła być w sobotę doręczona abonentom. Wszystkie gazety przysły na czas do Krotoszyna a tylko „Głosu” nie było.

Naprawdę nie mogę tego zrozumieć, żeby wydać jeden numer gazety na trzy dni z programami radio-telewizyjnymi i nie zadbać o jego terminowe doręczenie. Tak się zresztą często zdarza przed świętami. Proszę przyjąć do wiadomości, że my tu dostajemy co tydzień gazetę niedzielną w poniedziałek, tę przystawiając musztardę po obiedzie. Jeszcze jedno. Dlaczego redakcja tak często używa obcych wyrazów bez ich wytłumaczenia? Przecież „Polacy nie gęsi, swoją mowę mają”. Upieram się o wyjaśnienie kto z tego odnosi korzyść?

FRANCISZEK KOZAL
Konarzewo, pow. Krotoszyński

NIGER

Próba radykalizacji władzy?

Wieża o wojskowym zamachu stanu w Republice Nigru była poniekąd zaskoczeniem. Poniekąd — bowiem sytuacja zarówno polityczna jak i społeczno-gospodarcza owego niemalże niewidocznego na arenie międzynarodowej i bardzo ubożego nawet w skali kontynentu afrykańskiego państwa, pozostawała w niezmiennym rytmie i wymiarze od dobrych paru lat. Rzecz nawet można iż od 3 sierpnia 1960 r., to znaczy chwili uzyskania przez kraj niepodległości. Na czele byłej metropolii francuskiej stanął wówczas prezydent Hamani Diori plastujący to stanowisko nieprzerwanie od momentu przewrotu.

Politykę gospodarczą oparł on głównie na pomocy zagranicznej w szczególności z Francji. Bazę wszelkich poczynań stanowiło niewątpliwie bogactwo Nigru — wielkie złoża rudy uranu; zasoby oceniane na 50 000 ton metalu stawały państwo w tym względzie na piątej pozycji w świecie kapitalistycznym. Eksportowane wszakże w stanie surowym były przedmiotem eksploatacji przez obcy kapitał. Prób wydobycia innych surowców (rud miedzi, żelaza i molibdeny), których ilość szacuje się na kilkadziesiąt milionów ton nie podjęto na skalę przemysłową w ogóle. Słabo rozwinięty przemysł (a w szczególności przetwórczy) i brak zdecydowanych perspektyw poprawy w świetle prowadzonej polityki nie pozwalał rokować nadziei na wyprowadzenie państwa ze stanu wspólnoty plemiennych, w jakim żyje większość jego mieszkańców. Choć poczyniono pewne kroki w zakresie rozwoju inwestycji gospodarczych; zbudowano np. dwie niemałe olejarnie, w najbliższej przyszłości powstanie parę zakładów przetwórstwa rolnospożywczego, dokonano pierwszych prac w dziedzinie infrastruktury (budowa lotniska w stolicy — Niamej, modernizacja dróg). Wszystko w oparciu o pożyczki kapitału zachodnioeuropejskiego i Funduszu Rozwoju EWG.

W powiaskach znajdują się tak istotne dla organizmu państwa elementy jak szkolnictwo czy służba zdrowia.

Przez cały niemalże okres niepodległości Republika Nigru żyła w oderwaniu od reszty kontynentu i świata; wyjątek stanowiły tu stosunki utrzymywane z Francją, a połączone z wizytami przywódców — prezydent G. Pompidou

odwiedził ten kraj w styczniu 1972 roku (na marginesie war to odnotować, że podczas tego pobytu młodzież szkolna stolicy kraju zorganizowała strajk i burzliwe wystąpienia antyfrancuskie). Latem natomiast tegoż roku prezydent Diori złożył wizytę w Paryżu próbując nakłonić do rozwinięcia dwustronnej współpracy przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. Dopiero kilkanaście ostatnich miesięcy przyniosło próby rozszerzenia działalności nigerskiej na forum panafrykańskim.

Trudno wprawdzie wypowiadać się jednoznacznie jakie byłyby losy republiki pod prezydenturą Diori (przebywającego obecnie w areszcie domowym). Bezsprzeczne wydaje się jednak, że na zasadnicze zmiany zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej liczyć nie można było.

Jakie efekty przyniesie ostatni zamach dwu i pół-tysięcznej armii i przejęcie przez wojsko władzy (przypieszo-ny niewątpliwie trwająca od sześciu lat w środkowej Afryce susza, w następstwie której zginęło z głodu kilka tysięcy ludzi)? I na to niełatwo udzielić zdecydowanej odpowiedzi. Z pewnością przyniesie ją nie



daleka przyszłość. Dziś 43-letni płk Seyni Kountie stojący na czele soldierskiej gwardii, że wojsko postanowiło wziąć na swoje barki odpowiedzialność za losy kraju, po piętnastu latach niesprawiedliwości, korupcji, egoizmu i obojętności wobec ludu”. Dodając, iż władze respektować będą wszystkie podjęte w przyszłości zobowiązania nie stojące w sprzeczności z interesami narodu.

Nie znając przyszłego profilu gabinetu przypuszczać wszakże można, że ów wojskowy przewrót stanowi kolejny akt radykalizacji władzy na „czarnym kontynencie”, jeszcze jedną próbę wyrwania się z marazmu gospodarczego i społecznego w ja-

kim tkwi sporo krajów afrykańskich. Nie sposób wykluczyć wpływu na postępowanie armii nigerskiej przebiegu wydarzeń w niezbyt przecież oddalonej Etiopii.

WOJCIECH NENTWIG



„JANOSIK” — to barwny, widowiskowy film produkcji polskiej, który zrealizował doświadczony reżyser, Jerzy Passendorfer, mający w swym dorobku takie filmy, jak np. „Zamach”, „Zerwany most”, „Skąpani w ogniu”, „Barwy walki” i „Kierunek Berlin”.

Opowieść o szlachetnym zbrojniku Janosiku jest pierwszą w Polsce ekranizacją niezwykłych przygód dzielnego harnasia i jego kamratów. Natomiast trzykrotnie już — w latach 1921, 1936 i 1963 — ten legendarny „król Tatr i Podhal” był bohaterem filmów czeskosłowackich. Janosik, żyjący wciąż w ludowej tradycji słowackich i polskich gór, ma również swoje literackie odbicia. Poetycką wersję jego dzieł opisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer w swojej „Legendzie Tatr”. — „Janosik był tytu, ile legend o nim...” — napisał poeta.

Ten „Janosik” jest kompilacją rozmaitych podań, legend i baśni o dzielnym zbrojniku i nie ma nic wspólnego z żadną postacią historyczną. Akcję filmu przeniesiono na początek XIX wieku, aby uniknąć ewentualnych kolizji z ludowym bohaterem Słowaków, który działał o sto lat wcześniej. Utworzyli się w ten sposób odrealniony historycznych, autorzy przyjęli styl komediowo-przygodowy, adresując swój film do młodych widzów. Zdjęcia kręcono w najpiękniejszych okolicach południowej Polski (na zamku w Pieskowej Skale, w Niedzicy, w Dolinie Chocholowskiej i Strążyskiej, nad Morskim Okiem i przy pizolomie Dunajca...). Jednocześnie nakręcono 13-odcinkowy serial telewizyjny.

Główną rolę gra Marek Perepeczko, a wśród jego zbrojników przeciwników nie trudno rozpoznać popularnych aktorów, takich jak Witold Pyrkosz, Marian Kociniak, Bogusław Bilewski, Mieczysław Czechowicz i Cezary Julewski. W roli pięknej góralki Małguszy za debiutowała bardzo sympatycznie Ewa Lemańska. (kos)



NIEDZIELA 21 IV

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciw zarow trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.30 — „Klub Miłośników Sztuki” (kolor); 12.20 — „Karajan dyryguje Beethovena”; w programie VI Symfonia „Pastoralna” w wykonaniu Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — „Spotkanie w Lubrzy”; 13.20 — „Ludzie i kamienie”; — część III cyklu pt. „W Dolinie Sienka”; — reportaż filmowy Andrzej Żurowskiego; 13.40 — „My 74”; — teleturniej; Walczą Katowice i Poznań; 14.35 — Dla dzieci: Teatr Jednego Aktora: Maciej Wojtyłko (kolor); 15.10 — „Władzans tygodnia”; — program Naczelnej Redakcji Publicystyki; 15.25 — Z cyklu: „Czas i ludzie”; Program pt. „Droga do Timbaktu”; 16.20 — Losowanie „Toto-Lotka”; 16.40 — „Refleksje obywatelskie”; 17 i 23 — „Samochód dla Ciebie”; Reżyseria — Konstanty Cieliszewski (kolor); 17.30 — „Tele-choć”; 18.25 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej „Legia” (Warszawa) — „Górnik” (Zabrze); 19.00 — „Odyseja”; — cz. I w film ser. (kolor); 21.10 — „Sam na sam”; — dyskusja, publ. kult.; 22.10 — Informacyjny magazyn sportowy; 22.15 — „Dobranoc dla dorosłych”; 23.05 — „Pory roku”; — „Wiosna”; — Oratorium Józefa Haydna; 13.35

PONIEDZIAŁEK 22 IV

1 15.40 — NURT — Ekonomia — „Etap rozwoju formacji komunistycznej. Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”. Wykład prof. dr. Adama Łopacki; 16.15 — „Oferty”; 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Warianty”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Wczoraj i dziś”; — reportaż filmowy (kolor); 20.20 — Teatr TV: Albin Siekierski — „Szansa”; Adaptacja i reżyseria — Zbigniew Bogdański; 21.40 — Polski Film Dokumentalny: „Trudne powroty”; — film TVP (kolor); 22.15 — „Śpiewa Halina Słonicka”; 2 17.20 — Polski Film Dokumentalny: „Warszawa 1945-46”; 18.20 — „Pawoncello”; — nowela filmowa TV wg opowiadania Stefana Żeromskiego. Reżyseria — Andrzej Żuławski (kolor); 18.45 — Podstawowy kurs jez. ang.; lekcja 27; 20.20 — „Monolog Lona Wyrwacza”; Reżyseria i prowadzenie — Kazimierz Rudzki; 21.10 — „Ponad granicami”; — film dok. (kolor); 21.55 — Teatr Sensacji: Patrick Quentin — „Kim jestem”; 23.15 — „24 godziny” (kolor); 23.25 — Kurs jez. niem. — powt. lekcji 25.

ŚRODA 24 IV

1 9.45 i 20.20 — Z cyklu: „Mity i rzeczywistość”; — film prod. ang. pt. „Cathie, gdzie jest twój dom”; 15.55 — NURT — Pedagogika: „Rola nauczyciela w systemie edukacji narodowej”. Wykład doc. dr. Stanisława Krawczyka; 16.40 — „Harcerski raport”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.35 — „Wacław Taranczewski”; — film dok. (kolor); 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — „Euk tezy”; — IX serialu TV czeskosłowackiej pt. „Mieczyszyna w masce”; 21.40 — Wiadomości sportowe; 21.50 — „Trzęsienie ziemi w Managua”; — rep.; 22.30 — „Komedie”; — film muzyczny TVP (kolor); 17.15 — „U początku drogi”; 17.40 — „Pieśni polskie śpiewa Jerzy Artyś”; Przy fortianie prof. Jerzy Lefeld. w programie Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Karol Szymanowski i Mieczysław Karłowicz; 18 — „Świat w kamerze naszych reporterów”; — w programie polski film dok.; 18.45 — Język francuski,

1. 27; 20.20 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — Studio przebojów — program rozrywkowy TV NRD; 21.55 — NURT — Pedagogika: „Rola nauczyciela w systemie edukacji narodowej”. Wykład doc. dr. Stanisława Krawczyka; 22.25 — Język angielski, powt. 1. 27.

CZWARTEK 25 IV

1 9.10 i 20.20 — Z serii: „Telefon 110”; — film prod. NRD; 10.25 — „Luk tezy”; — X serialu TV czeskosłowackiej pt. „Mieczyszyna w masce”; 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 17.45 — „Wiem wszystko”; — teleturniej; 18.05 — „Panorama Lubuska”; 18.25 — „Anatomia sukcesu”; — program publ.; 19 — TEST — „TV Słownik ekonomiczny”; 21.30 — Wiadomości sportowe; 21.40 — „Listy i polityka”; — publ. międzynarodowa; 22.10 — Kabaret „Kalos”; — reż. Wowo Bielicki; 23.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

2 17 — „Ludzie nauki”; — prof. Witold Kapuściński; 17.30 — Polski Film Animowany: „Zmiany warty”; Reżyseria — Halina Bielicka i Włodzimierz Haupe (kolor); 17.40 — „Dni muzyki organowej — Kraków 74”; — rep. filmowy; 18.10 — „Za kierownicą”; — magazyn motoryzacyjny; 18.40 — Język rosyjski, 1. 28; 20.20 — „Kalejdoskop sportowy” (kolor); 20.35 — „Parada przebojów”; — program TV CSRS; 21.20 — „Magazyn lotniczy”; 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22 — Język francuski, powt. 1. 27.

PIĄTEK 26 IV

1 10 i 20.20 — „Przejsie podziemne”; — film TVP; 10.30 — „Trzy tysiące lat”; — weś. film dok.; 15.55 — NURT — Filozofia: „Przedmiot ludzkiego poznania”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — Tygodnik Informacyjny Młodych nr 30 „Życie w internecie”; 17.35 — „Dwie szkoły”; — teleturniej; 18 — „Teleskop”; 18.20 — „Najlepsze z najlepszych”; 19.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.50 — „Panorama”; 21.30 — Wiadomości sportowe; 21.35 — Teatr TV — Charles Peyret-Chappuis; „Judy-

ta”. Opracowanie tekstu i reż. — Irena Babel. 17.25 — „Odbicie morza”; — cz. I „Morze w polskim filmie”; 18.05 — Arsen Lupin, odc. V: „Chimera kalifa”; — ser. kryminalny film franc. (kolor); 18.50 — Kurs języka niem., powt. 1. 26; 20.20 — „Pigułki dla Aurelii”; — polski film fab.; 21.45 — „24 godziny”; 21.55 — TEST; 22.10 — NURT — Filozofia: „Przedmiot ludzkiego poznania”. Wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 22.40 — Język rosyjski, 1. 28.

SOBOTA 27 IV

8.40 i 20.20 — Filmy z Marlena Dietrich — „Plomien Nowego Orleanu”; — amer. film fab.; 15.30 — „Program I proponuję”; 15.45 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.05 — „TV Informator Wydawniczy”; 16.40 — Dla dzieci: „Sobótka” (kolor); 17 — Dla młodzieży: „Bilet”; 17.40 — „Turystyka i wypoczynek”; 18.05 — „Szare na złote”; — „Mam pomysły”; — program publ.; 18.40 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 21.40 — Teatr Rozrywkowy — Arkadiusz Awercewko: „Klucz i anioły”. Reżyseria — Jerzy Afanasjew; 23 — Wiadomości sportowe; 23.10 — „Canzonissima”; — włoski program rozrywkowy. 17.05 — „Orbita”; — magazyn nauki i techniki krajowy socjalistycznych; 17.35 — „Ocalić od zapomnienia — przyszłość dla przyszłości”; 18.05 — Pieśni i arie one rowe śpiewa Mikołaj Kondratuk — program TV ZSRR (kolor); 18.50 — Z serii: „Delta Dunaju”. odc. 2 „Świat owadów”; — rum. film dok.; 20.20 — „Wszystkiego po trochu”; — Variet, program TV NRD (kolor); 21.35 — „24 godziny” (kolor); 21.45 — „Uśmiech nocy”; — szwedzki film fab.

NIEDZIELA 28 IV

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Rzykaniec”; — film dok. (kolor); 11 — Klub Szekspira Kontentów — „W oczach przyjaciół” (kolor);

2 12: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika — w środe i piątek o godz. 14.40; TV Technikum Politechnice; w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o 6.30 i 13.45, w środe i piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w niedzielę o godz. 6.40. (b)

Piłka nożna

Trudne mecze
Lecha i Warty

Po świątecznej przerwie piłkarze ekstraklasy wracają na boiska. A więc kolejna porcja emocji dla miłośników futbolu, bo przecież nie ma to jak liga...

Wyjątkowo trudne dwa pojedynki czekają piłkarzy Lecha. Dzisiaj rano opuszczają oni gród Przemysława udając się do Mielca na spotkanie z mistrzem Polski, który po serii nieudanych meczów w rundzie wiosennej, pokonał ostatnio na własnym boisku Szombierki 3:1. „Hat trick”, a więc zdobycie trzech kolejnych bramek było udziałem Jana Domarskiego. Świadczy to o powrocie do formy mieleckiego napastnika, choć w ostatnim sparingowym spotkaniu

w Liege z Belgią, nie grał on najlepiej. Tym niemniej atak Stali jest zawsze groźny dla — zwłaszcza krajowych — przeciwników.

Rozmawialiśmy wczoraj z trenerem Lecha — Januszem Pekowskim, pytając o szanse kolejarzy na gorącym mieleckim terenie. „Nastroje w zespole, po sukcesie ze Śląskiem są niezłe. Chcielibyśmy wygrać przed dobrą, mielecką publicznością jak najlepiej. Lech zagra w tym samym składzie co w meczu z wrocławianami. Pod znakiem zapytania stoi jedynie udział Włodarczyka. Jedzie on do Krakowa.”

Spotkanie Stal — Lech rozpocznie się w niedzielę o godz. 16. W tym samym dniu odbędą się mecze: Legia — Górnik, ROW Rybnik — Wisła, Zagłębie W. — Śląsk. Dzisiaj rozegrane zostaną pojedynki: Ruch — Szombierki, Polonia — ŁKS, Zagłębie S. — Pogoń, Odra — Gwardia.

Bardzo ważna próba czeka też jutro piłkarzy II-ligowej Warty. Po nieoczekiwanej porażce z Ursu sem sytuacja zielonych jest niewesoła. Mecz z Bydgoszczą Zawisza ma istotne znaczenie dla dalszych losów Warty. Jeśli gospodarze tego pojedynku chcą podtrzymać swe szanse pozostania w II lidze, powinni pokonać wojskowych z Bydgoszczy. Nie jest to łatwe zadanie, Zawisza to rutynowany przeciwnik, choć z każdym rokiem gra słabiej. Obserwując pojedynki Warty w rundzie wiosennej uważamy, że stać ją na sukces. Oby tylko zieloni zechcieli wreszcie więcej i celniej strzelać!

W pozostałych spotkaniach grupy północnej II ligi: Lublinianka gra z Widzewem, Lechia ze Stomilem, Avia z Włókniarzem, Ursus z Gwardią, Arkonia ze Stoczniowcem, Hutnik z Motorem i Bałtyk z Arką. (ad)

Polscy hokeiści
pozostają w grupie A

Polska drużyna hokejowa utrzymała się w grupie „A”. W niedzielę, po niezwykle emocjonującym i dramatycznym meczu, w ostatnim swym spotkaniu w tegorocznych mistrzostwach, Polacy zremisowali z NRD 3:3 (2:2, 1:0, 0:1). Bramki dla Polski zdobyli: J. Słowakiewicz (10 i 37) oraz Kacik (8 min.).

Do tego decydującego pojedynku Polacy zmobilizowali wszystkie, po ważnie już nadwątlone siły. Poważnie niedysponowani Janiszewski i A. Słowakiewicz nie byli brani przed meczem w ogóle pod uwagę, natomiast pozostali kontuzjowani wyrazili gotowość gry. Lekarz nie zezwolił jednak na wejście na lod Jaskierskiemu, a Góralczyk i W. Tokarz musieli nieestetycznie zrezygnować z walki po kilku minutach gry. Już ten fakt stawał zresztą polski w niezwykle trudnej sytuacji, w drużynie NRD zabrakło tylko kontuzjowanego Thomasa.

Wszystkie te braki nadrobił polski zawodnik niezwykłą ofiarnością, walcząc w każdej sytuacji. Po pchnięciu wiele błędów, ale to należy położyć na karb wielkiego obciążenia psychicznego. O bojuwości Polaków świadczy druga bramka, zdobyta w okresie przewagi lechowej przeciwnika. Cztery Polacy nie tylko dzielnie się bronili, lecz potrafili także zdobyć punkt. Jest to zasługa Ziety, który rozegrał w mistrzostwach swój najlepszy mecz. Z jego podań padły wszystkie bramki.

Drugim bohaterem meczu był bramkarz Kosyl, który wygrał często pojedynki z szybkimi hokeistami NRD.

Dziś, w ostatnim dniu mistrzostw, odbędą się dwa mecze: ZSR — Szwecja oraz Finlandia — CSRS. (o-b)

Klasa okręgowa

Olimpia zwiększa przewagę

W 26 kolejce spotkań o mistrzostwo klasy okręgowej w najważniejszym meczu pomiędzy liderem tabeli — poznańską Olimpią i wiceliderem — Wartą II zwyciężyli gwardziści 1:0 (1:0).

A oto pozostałe wyniki: Odra Kościan — Przemysław Poznań 0:1

Lech II — Proсна Kalisz 4:1
Tur Turek — Polonia Poznań 1:0
Grunwald — Stella Gniezno 3:0
MZKS Rawicz — Kania Gostyń 0:0
Calisia — Włókniarz Kalisz 2:1
Ostrovia — Zagłębie Konin 0:0

W tabeli prowadzi Olimpia mając 6 punktów przewagi nad Wartą II oraz dziesięć nad poznańską Polonią. (ad)

„Lotek” płaci

Totalizator Sportowy zawiadoma, że w zakładach Małego Lotka z 17 bm. stwierdzono: 2 rozwiązania z 5 trafieniami — wygrane po 480.191 zł., 795 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 1.812 zł., 33.599 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł.

Jest jeszcze czas
na zmianę decyzji

XXVII Wyścig Pokoju bez Ryszarda Szurkowskiego! Wiadomość o rezygnacji mistrza świata amatorów z udziału w tegorocznej imprezie „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród sympatyków kolarstwa w naszym kraju, którzy obiecywali sobie wiele emocji i wrażeń, związanych ze startem tego kolarza. XXVII Wyścig Pokoju miał być w zasadzie pierwszym poważnym startem tego kolarza w kraju po Mistrzostwach Świata w Hiszpanii i serii zawodów na zachodzie Europy, z wyścigiem Paryż — Nicea na czele.

W tegorocznym WP ma wziąć udział 18 reprezentacji. Jak wynika ze wstępnych zgłoszeń, wszystkie bez wyjątku krajowe związki kolarskie bardzo poważnie potraktowały naszą imprezę, zapowiadając przyjazd do Polski swoich najlepszych kolarzy-amatorów. Między innymi w zespole Związku Radzieckiego znalazł się triumfator sześciu etapów w XXVI Wyścigu Pokoju, złoty medalista z Monachium w wyścigu drużynowym Walery Lichaczew, a drużyna Czechosłowacji poprowadzi zwycięzca XXV Wyścigu Pokoju Vlastimil Moravec. Znajdzie się też w tegorocznym wyścigu wielu innych, dla których start w tej imprezie prowadzącej przez stolicę Polski, NRD i CSRS, jest znakomitą okazją do zademonstrowania ich kolarskiego talentu.

Ryszard Szurkowski uzasadniając swoją decyzję wycofania się z XXVII Wyścigu Pokoju, stwierdził, iż obawia się zbyt wielkiej presji ze strony licznych kibiców, którzy oczekują od niego tylko samych zwycięstw. Wydaje się, że obawy naszego mistrza są mocno przesadzone, gdyż kolarstwo to przecież sport, a w sporcie nie ma mocnych. Przegrwali inni znakomici zawodnicy, „pewniaki” i chociaż każdy kibic ciężko przeżywa porażkę swojego ulubieńca, nikt nie robi z tego tragedii.

Nie znamy jeszcze składu polskiej reprezentacji na tegoroczny Wyścig Pokoju. Wszystko wskazuje jednak na to, że w drużynie może się znaleźć kilku debiutantów, względnie mniej doświadczonych kolarzy i bezwzględnie „dygnienta” mogą oni niewiele zdziałać w konfrontacji z zespołami innych krajów.

Start do Wyścigu Pokoju nastąpi za około trzy tygodnie. Jest jeszcze czas na „przepanie” całej sprawy i ewentualną zmianę decyzji. Mamy nadzieję, że R. Szurkowski nie pozostanie obojętny wobec głosów kibiców, którzy chcieliby go ująć na trasie XXVII Wyścigu Pokoju. (s)

Praca • Nauka

Pomoc domowa dochodząca z referencjami przyjmie zaraz na dobrych warunkach pracy i płacy. Poznań, Matejki 2 m. 4. godz. 19 do 21. 24940g

Języki, przedmioty ścisłe — pod opieką pedagogów. Świerczewskiego 69 b m. 35. Zgłoszenia: godz. 19—20. 26805g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam meble — bufet, kredens, stół, 10 krzeseł, w dobrym stanie. Kanałowa 6 m. 18. 443p

Sprzedam psa — dog niemiecki arlekin, 1,5 roku, z metryką. Tel. Smigiel 196, od 18—23. 450g

Sprzedam wózek czterokołowy. Zbrozyczek — Grotgiera 2 m. 7. 25593g

Samochody

Sprzedam Warszawę typ 224, prod. 1970 r. Wiadomość: Pila, Bieruta 21 m. 28. 455p

Lokale

Panów, panie na pokój przyjmę. Winogradi 26a. 26100g

Mieszkanie 3-pokojowe M-4 na Ratajach zamienię na 2 mieszkania: 2-pokojowe z kuchnią i pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 27126g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, łazienkę, c.o., i pr., samodzielne, 52 m² w śródmieściu, na jeden pokój 20 m², kuchnia 8—10 m², równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26627g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny trzy izby z ogrodkiem w śródmieściu. Wiadomość: Turek, ulica 21 stycznia 8. 451p

Sprzedam piekarnię z mieszkaniem, w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 26739g.

Domek letniskowy nad jeziorem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26806g.

Różne

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, ul. Paderewskiego 1. 25993g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 25606g

Rozwiedźka lat 45, dobrego charakteru z mieszkaniem, posłubi pana do lat 55. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 26850g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni:

Kier. Działu Finansowego.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Krańcowa 9, pok. 3.

Dojazd tramwajami do ronda na Ratajach i dalej autobusem linii „T” w kierunku Osiedla Warszawskiego oraz autobusem linii 70 — ul. Główna. 2836-K1

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni — zatrudni zaraz:

w Zakładzie Prefabrykacji w Obornikach Wlkp.:
— 2 inżynierów budowlanych — na stanowiska kierownicze w produkcji i kontroli produkcji,
— 5 techników budowlanych — na stanowiska techniczno-produkcyjne, w kontroli produkcji oraz majstrów,

w Zakładzie Prefabrykacji w Obrzycku, pow. Szamotuły:
— 3 inżynierów budowlanych — na stanowiska jw.,
— 4 techników budowlanych — na stanowiska jw.

w Zakładzie Prefabrykacji we Wrześni:
— 3 inżynierów budowlanych — na stanowiska jw.,
— 4 techników budowlanych — na stanowiska jw.

w Zakładzie Prefabrykacji w Owińskich, pow. Poznań:
— 3 techników budowlanych — na stanowiska jw.

w Zakładzie Prefabrykacji w Pleszewie:
— 2 techników budowlanych — na stanowiska jw.

Zgłoszenia z odpisem dyplomu i zaświadczeń, prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa: 62-300 Września, ul. Wrocławska 15. 1013-K2

Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu z siedzibą w Opalenicy, ul. 1 Maja nr 10, powiat Nowy Tomyśl — zatrudni zaraz

pracownika na stanowisko głównego księgowego.

Wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie ekonomiczne i praktyka co najmniej 6 lat na stanowisku głównego księgowego.

Wynagrodzenie zgodne z protokołem dodatkowym z dnia 31. I 1968 r.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa. 900-K2

UWAGA!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH — POZNAŃChcesz zostać
MONTEREM INSTALACJI
WODNO-KANALIZACYJNEJ ZEWNĘTRZNEJ
zgłoś się do nas!

W okresie dwóch lat będziesz nim oraz posiadać będziesz świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej

Możemy Cię poinformować, że zajęcia teoretyczne odbywają się w Zasadniczej Szkole Budowlanej będącej pod patronatem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa tylko trzy dni w tygodniu, pozostałe trzy dni spędzać będziesz na nauce praktycznej zawodu prowadzonej na budowach naszego Przedsiębiorstwa na terenie m. Poznania.

Jeżeli chcesz coś więcej wiedzieć o naszym Przedsiębiorstwie to informacyjnie podajemy Ci, że specjalizujemy się w takich pracach jak uzbrojenie ziemne terenu, montaż sieci zewnętrznej wodno-kanalizacyjnej oraz budowa obiektów gospodarki wodnej jak osadniki i przepompownie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, miesięczne wynagrodzenie Twoje wynosić będzie:

- w I roku nauki — 360,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł + premia do 25 proc. w zależności od Twoich wyników w nauce.

Jeżeli chcesz skorzystać, to Szkoła nasza posiada bezpłatny, świetnie wyposażony internat, pokrywasz jedynie koszty wyżywienia w stołówce, które miesięcznie wynoszą c-a 500,— złotych. Podczas pobytu na zajęciach w Szkole jak i na budowie otrzymasz bezpłatnie posiłek przez cały rok szkolny.

Zostanie Ci również przyznane bezpłatnie ubranie wyjściowe oprócz obowiązkowo dostarczonej odzieży roboczej i ochronnej oraz narzędzi do pracy.

W pełni gwarantujemy Ci opiekę lekarską i wszystkie uprawnienia dotyczące pracowników budownictwa.

Czas nauki wliczony masz do czasu pracy.

Jedynie warunki jakie musisz spełnić to mieć ukończoną szkołę podstawową oraz Twój wiek nie może przekraczać 17 lat.

Jeżeli zdecydujesz się na podjęcie u nas nauki to prześlij pod naszym adresem: Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, 60-967 Poznań, ul. Świętosławska 12 — podanie i życiorys oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub odpis ocen uzyskanych w II okresie 8 klasy, który wystawi Ci szkoła, do której uczęszczasz.

Możesz również zgłosić się do nas telefonicznie pod numer 572-71 wewn. 86 lub 87.

Pamiętaj, że przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej odbywa się bez egzaminów wstępnych, o przyjęciu decyduje jedynie kolejność zgłoszeń.

Ukończenie naszej Szkoły zagwarantuje Ci uzyskanie bez egzaminu dyplomu czeladniczego oraz stałą pracę w naszym Przedsiębiorstwie, a gdybyś chciał, dłożymy starań i pomożemy Ci być może kontynuować naukę w Technikum Budowlanym lub uczęszczać do Szkoły Mistrzów Budowlanych.

2718-K1

Remis w Gorzowie

Wiadomość, iż leszczyńska Unia ma rozegrać swe najbliższe spotkanie z Falubazem Zielona Góra w Gorzowie, a nie w Poznaniu zaskoczyła zarówno kibiców żółcia, jak i samych zawodników oraz działaczy klubu. Mimo tego nikt nie krył swych nadziei, że zakończy się ono zwycięstwem leszczyńskim, bowiem Falubaz — zdecydowany outsider tabeli wysoko przegrał pierwsze dwa spotkania.

Stało się jednak inaczej. Wprawdzie do szóstego biegu prowadził leszczyński jednak mecz zakończył się remisem 38:38. Punkty dla Unii zdobyli: Zb. Jader 10, B. Jader 7, Kowalski, Piwoż i Dobrucki po 5, Heliński 4, Okoniewski i Norek po 1. Najskuteczniej jeżdżącym w Falubazie okazał się kadrowiec Filipiak, który zgromadził 9 punktów — on też uzyskał najlepszy czas spotkania, w piątym biegu — 73,2 sekundy. Konto Falubazu powiększyli: Łoś o 8, Proch o 7, Grabowski o 6, Protasiewicz o 5 i Grygor o 3 punkty. W wyścigu par B. Jader i Dobrucki ulegli Filipiakowi i Prochowi 3:0.

Na gorzowskim torze swą wysoką formę potwierdził młodzieżowy mistrz Polski i zdobywca Srebrnego Kasku, jeżdżący w ubiegłym roku na torach Szwecji i Wielkiej Brytanii — Filipiak. Gdyby nie jego upadek na starcie jedenastego biegu oraz defekt motocykla Grabowskiego w ostatnim momencie, gdy wraz z Filipakiem był na czele stawki — Unia przegrałaby wczorajsze spotkanie. W zespole gospodarzy słabiej jeździł Protasiewicz, natomiast doskonałą jazdę pokazali bracia Jadowie.

W niedzielnej rundzie odbędą się mecze: Stal Gorzów — ROW, Śląsk — Włókniarz, Sparta — Polonia. Natomiast drugoligowy Start Gniezno wyjeżdża do Lublina na spotkanie z tamtejszym Motorem. (ask)

KTO AKIM GOZIE?

Godz. 14.30 — Zawody luznicze na otwarcie sezonu. Tor luzniczy KS „Surma”, al. Reymonta 35.

Godz. 15 — Pierwsze Mistrzostwa przełajowe młodzieży PGR w Białejewku.

Godz. 16 — Regaty eliminacyjne juniorów i młodzików. Tor regatowy na Malcie.

— VI indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn niezeszłych z Pol. skim Związku Tenisa Stołowego.

Godz. 17 — Energetyk — AZS. Mecz piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.

— AZS — Lechia Gdańsk. Mecz piłki ręcznej kobiet o wejście do II ligi. Boisko przy ul. Pułaskiego.

Godz. 20 — Grunwald — Wybrzeże Gdańsk. Mecz piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.

Str. 8 — GŁOS — 20 IV 1974

Przetargi

WZGS „Sch” Poznań - Zakład Usług Socjalno-Szkoleniowych, Poznań, ul. Kolejowa nr 1/3 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie w Ośrodku Szkoleniowym w Boszkowie, pow. Leszno — remontów w zakresie wymiany parkietu, założenia PCW oraz przełożenia drenu rozprzewadzającego ścieki i wymiana pomp.

Prace remontowe muszą być zakończone do dnia 31 maja 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty należy nadsyłać drogą pocztową pod adresem Zakładu Usług Socjalno-Szkoleniowych w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1/3.

Rozpatrzenie ofert nastąpi dnia 29 kwietnia 1974 r. o godz. 10 w siedzibie ZUSSz w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1/3.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2794-K1

POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM
ROLNICZYM

„AGROMA”

w Poznaniu,

ul. Katowicka 1, tel. 750-51

uprzejmie zawiadamia swoich Klientów,

że w dniach od 2—19. V. 1974 roku

PRZEPROWADZONA ZOSTANIE
OKRESOWA INWENTURA TOWARÓW

W ODDZIALE W WĄGROWCU,
ul. Rogozińska nr 1, telefon 183.

W MAJU CZYNNE BĘDĄ

następujące placówki:

- Poznań, ul. Katowicka 1 — tel. 750-51
- Konin, ul. Składowa 6 — tel. 41-24
- Leszno, ul. Narutowicza 125, tel. 24-55
- Ostrów, ul. Działowa 1 — tel. 41-84

Z uwagi na wprowadzoną specjalizację naszych placówek, uprzejmie prosimy P. T. Klientów, o wcześniejsze zaopatrzenie się w niezbędne detale, względnie korzystanie w tym czasie z usług PZGS.

2576-K1

POLMOZBYT

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA P.T. KLIENTÓW, ŻE
W ZWIĄZKU Z DUŻĄ ILOŚCIĄ WPLAT NA
SAMOCHODY MARKI „SKODA”

WSTRZYMUJE SIĘ

dalsze przyjmowanie przedpłat
na pojazdy tej marki.

INFORMUJEMY, że

obecnie można dokonywać wpłat na inne, niżej
wymienione samochody osobowe:

- Fiat 125 P typ 1300 — cena 167.700,— zł
- Fiat 125 P typ 1500 — cena 182.700,— zł
- Syrena 105 — cena 74.000,— zł
- Wołga Gaz 24 — cena 217.000,— zł

Wpłaty przyjmują wszystkie oddziały NBP
na konto 1221-8/17-4094 IV O/M Poznań.

Szczegółowych informacji udziela

DZIAŁ SPRZEDAŻY POJAZDÓW tel. 734-81.

2765-K1



Wysoka wygrana i premie
na cztery i trzytygodniowe
końcówki banderoli
w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
2944-K1

Pracownicy poszukiwani

PWP RSW „Prasa — Książka — Ruch” przy-
mie zaraz
SPRZĄTACZKĘ.
Zgłoszenia, ul. Grunwaldzka 19, pok. 22.

32B

Praca • Nauka

Krawcy samodzielni po-
trzebn, praca stała Łuka
szewicza 26 m. 3.

27478g

Uczniów przyjmę Mecha-
nika pojazdowa. Poznań,
Zródlana 32.

24999g

Fryzjerka damska po-
trzebn, ul. Ostrowek
(Śródmieście).

25193g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter.

25214g

Student przygotowuje do
matury i egzaminów —
matematyka. Małe Garba-
ry 4 m. 4.

24497g

Kupno • Sprzedaż

Kupię motorower Jawa.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19, dla 27333g.

Kupię stroby goździków
z importu 1974. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 27281g.

Kupię stary obraz malar-
czy polskich ewentualnie
zagranicznych, zegar ko-
minkowy w metalu lub
porcelanie, polską szablę.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 24249g.

Sprzedam opony opasane
do Fiata telefon 67-15-33.
27478g

Garnę blaszany sprzedam.
Tel. 338-83.

Sprzedam wózek inwal-
idzki Velorex 350 w dob-
rym stanie. Stefan Błasz-
kowski Ślusarska 10 m.
1, 61-778 Poznań.

24897g

Sprzedam serwis białe
złoty, drugi ręcznie ma-
lany, witrynie z cztere-
ma krzesłami, lustro zło-
cone stylowe. Tel. 633-39.

24894g

Sprzedam suknię ślubną
z trenem i welonem o-
raz pokrycie na łóżko z
USA. Poznań, Os. Kosmo-
nautów 4 g/66.

24909g

Wózek dziecięcy wiśni-
owy sprzedam. Poznań,
Zielona 7 m. 8.

24923g

Samochody

Sprzedam samochód Sko-
da S — 100 rocznik 1971.
Tel. 418-246 od godz.
17-18.

25738g

Sprzedam samochód Mor-
ris Mini 820 cm. typ
Combi, rok produkcji
1963, cena do uzgodnienia
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 26098g.

Sprzedam „Trabant-601”
— rok 1971. Poznań, Os.
Rzeczypospolitej 16/5. Po
godz. 17.

27227g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
470-75, po 18.

27251g

Tanio sprzedam Warsza-
wę M-20, Poznań, Marce-
lińska 48 m. 2.

27531g

Sprzedam Syrenę 104.
Franciszek Włoczek Ro-
starzewo, pow. Wolsztyn.

24897g

Sprzedam samochód Opel
— Kapitán 39 r. Poznań,
Hoża 13.

24911g

Zastawę 750 po kapital-
nym remoncie sprzedam.
Tel. 455-77, po godz. 15.

24906g

Sprzedam samochód War-
szawa M-20. Kórnik —
Bnin Pl. Kasprzaka 6. In-
formacje telefoniczne Po-
znań, tel. 402-81, wieczó-
rem od godz. 19.

24928g

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA W POZNANIU,
ulica Dziadoszańska nr 10

zawiadamia, że możesz zdobyć atrakcyjny zawód MECHANIKA MASZYN BUDOWLANYCH I ELEKTROMECHANIKA

w Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 152.

Nauka trwa 3 lata — czas nauki wlicza się
do czasu pracy w przedsiębiorstwie.

Warunki przyjęcia do klasy pierwszej:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który otrzy-
mać można w sekretariacie szkoły — ulica Grun-
waldzka nr 152,
- złożyć w sekretariacie szkoły:
a) podanie,
b) życiorys,
c) świadectwo zdrowia,
d) świadectwo szkolne.

Wynagrodzenie:

- w I roku — ryczałt 250 zł miesięcznie,
- w II roku — ryczałt 420 zł miesięcznie,
- w III roku — 4,40 zł/godz. i premia uznaniowa do
25 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Inne świadczenia bezpłatne:

ubranie i buty robocze, ubranie wyjściowe do szkoły,
dwie koszule wyjściowe, kurtka zimowa lub płaszcz.

Podania przyjmuje sekretariat szkoły w każdy dzień tygodnia
od godziny 8 do 14 — w soboty od godziny 8 do 12
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152, telefon 67-27-48.

2362-K1

W dniu 14 kwietnia 1974 roku zmarł
emeryt Poznańskich Zakładów Nawozów
Fosforowych w Luboniu

CZESŁAW PTAK

godzinie Zmarłego wyrazi współczucia
składa

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja
Poznańskich Zakładów Nawozów
Fosforowych w Luboniu.

1072-K2

Dnia 19 kwietnia 1974 r. zmarł prze-
żywszy lat 84, nasz drogi ojciec, teść,
dziadek i pradiadek, sp.

MICHAŁ WETŁY

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm.
o godz. 10.25, na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Strusia 9 m. 11.

27529g

W dniu 17 kwietnia 1974 r. zmarł

STANISŁAW MUSZYŃSKI

mistrz tapicerski
b. członek — założyciel naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 kwiet-
nia 1974 r. o godz. 11.40, na cmentarzu
junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Rada — Zarząd — Członkowie
Spółdzielni Rzemieślniczej Tapicierów
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 18.

3005-K1

Dnia 11 kwietnia 1974 r., w wieku lat 64,
zakończył swe pracowite życie

FRANCISZEK TYRCHA

długoletni pracownik Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budownictwa Przemysłowego
nr 2 w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzy-
żem Zasługi oraz Złotą Odznaką
Zasłużonego dla Budownictwa.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego
współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu

2980-K1

W dniu 18 kwietnia 1974 r. zmarł po
ciężkiej i długotrwałej chorobie przeży-
wszy lat 39

TEODOR NOWAK

długoletni i zasłużony pracownik naszej
Fabryki.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, tj. dnia
20 kwietnia br. o godz. 8.30, na cmenta-
rze komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego
współczucia składają

Załoga, Samorząd Robotniczy, Dyrekcja
Fabryki Aparatury i Urządzeń
Komunalnych „PoWoGaz” w Poznaniu,
ul. Janickiego 23/25

3002-K1

Dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarł po dłu-
giej i ciężkiej chorobie opatrzony Sa-
kramentami św. nasz drogi ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

STEFAN KORCZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm.
o godz. 14, na cmentarzu przy kościele w
Swarzędzu.

W smutku pogrążona

rodzina

Swarzędz, Orzeszkowej 16.

27434g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19
kwietnia 1974 r. zmarł namaszczony Ole-
jami św. w wieku 83 lat, nasz drogi ojciec,
dziadek i pradiadek, sp.

BRUNO MEINHOLD

mistrz kominarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm.
o godz. 13.05, na Junikowie,

o czym zawiadamia strapiona

rodzina

Poznań, Rumuńska 13
Nowy Tomyśl, Środa.

27481g

† W dniu 18 kwietnia 1974 r. zmarła
przeżywszy lat 84, nasza najdroższa
matka, teściowa i babcia, sp.

MARIA SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

27532g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 19 kwietnia 1974 r. zakończył
swoje pracowite życie nasz najdroższy
mąż, ojciec, teść, i najukochańszy dziadek,
przeżywszy lat 72, sp.

KAZIMIERZ WICHLACZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm.
o godz. 15, na cmentarzu winiarskim.

O czym zawiadamia w smutku
pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 31 m. 5.

27546g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarł nagle,
przeżywszy lat 78 ukochany mąż, ojczulek,
teść, dziadek, i pradiadek, sp.

FRANCISZEK BONAWENTURCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm.
o godzinie 14, na cmentarzu na Główniej —
Miłostowie.

Strapieni

żona, córki, zięciowie,
wnuki i prawnuczka

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Poznań, Zagórze 5a.

27474g

† Dnia 17 kwietnia 1974 r. zmarł opa-
trzony Sakramentami św. przeżywszy
lat 66, najdroższy wujek i brat, sp.

JAN KUCHARSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia
20 bm. o godz. 12.15, na cmentarzu juni-
kowskim.

W ciężkim bólu i smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Kossaka 9 m. 4
Raszyńska 6/8 m. 13.

27430g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 18
kwietnia 1974 r. po długiej i ciężkiej
chorobie zmarła nasza kochana mama,
teściowa i babcia

HELENA KRYCH

z domu Stoff

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia
21 bm. o godz. 17, z kaplicy cmentarnej
w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć i wnuki

27527g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarł opa-
trzony Sakramentami św. mój najdro-
ższy mąż, tatuś, i teść, sp.

JANUSZ BŁASZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia
21 bm. o godz. 16, na cmentarzu parafial-
nym w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Puszczykowo, ul. Ogrodowa 1.

27536g

Za okazane współczucie oraz udział
w pogrzebie, sp.

ŁUCJI DZIERŻA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

26935g

† Dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarł po
długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sa-
kramentami św. mój ukochany
mąż, jedyny przyjaciel, nasz drogi brat,
szwagier, zięć i wujek, sp.

EDMUND FIGIEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm.
o godz. 14, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

27524g

† Dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarła po
długiej i ciężkiej chorobie nasza uko-
chana matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 70, sp.

JADWIGA HANDKE

z domu Adamska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm.
o godz. 13.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Poznań, Os. Rzeczypospolitej 87 m. 15.

27517g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 18 kwietnia 1974 r. po kró-
tkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł
przeżywszy lat 65, nasz najdroższy mąż,
ojciec, teść, dziadziuś, brat, szwagier
i wujek

STEFAN WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu
junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Świt 37 m. 11.

27545g

Wszystkim którzy oddali ostatnią przy-
sługę naszej matce

ŁUCJI ROSOCHOWICZOWEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

26929g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa”.
POISKI — g. 16 i 19 „Popiół i dia-
ment”.
NOWY — g. 16 i 19 „A jak kró-
lem, a jak katem będziesz”.
LALKI i AKTORA (SCENA MŁO-
DYCH) — g. 19 „Sobowót” —
„Akcja Wega”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Odrzucił” (USA 16 l.), g. 18, 20
„Iwan Wasiljewicz zmienia za-
wód” (radz. 11 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30
„Kot w butach” (Jan. 7 l.), g. 17.30
„Mieć 20 lat w Aures” (fr. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16 „Jano-
sik” (radz. 7 l.), g. 19 „Anna Ka-
renina” (radz. 16 l.).
BAŁTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30
„Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).
GONG — g. 10, 12.30, 15 „Fran-
cuzki taczni” (USA 18 l.), g. 17.30
„El Dorado” (USA 14 l.).
GRUNWALD — g. 17.30 „Helena”
(NRF 14 l.), g. 19.30 „Barbarella”
(wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Za-
wiesz na drzewie” (fr. 11 l.).
KOSMOS — nieczynne.
MALTA — g. 18 „Wódz Indian
Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 18, 20
„Onetanie” (pol. 16 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Da-
leko na Zachodzie” (radz. 14 l.),
g. 17.30, 19.30 „Wspomnienia z przy-
szłości” (NRF 14 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Bitwa w
wawozie” (radz. 11 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 „Za-
wiesz na drzewie” (fr. 11 l.), g.
20 „Prawo sątu” (USA 16 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15
„Lucyfer” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Sa-
murai i kowboje” (fr.-wł.-hiszp.
16 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15
17, 19.30 „Zawiesz na drzewie”
(fr. 11 l.).
SCALA — g. 16, 19 „Wilk mor-
ski” i „Zemsta wilka morskiego”
(rum.-fr. 14 l.).
TECZA — g. 17 „Tajemnicze
mnie” (radz. 11 l.), g. 19 „Uzari-
wienie ognia” (cz. I i II — radz.
14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Przy-
gody Robinsona Krusoe” (radz.
7 l.), g. 16, 18 „Front wyzwolenia”
(pol. 11 l.), g. 20 „Nagrody i od-
znaczenia” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 18.45 „Niebieskie jak
morze” (pol. 14 l.), g. 16.45
„Klute” (USA 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 16 „Do-
da strachu” (fr. 18 l.), g. 18.30
„Ojciec chrzestny” (USA 18 l.), g.
22 „Cenny łut” (fr. 16 l.).
WRZOS (Tubof) — nieczynne.
WRZOS (Mosiń) — g. 17, 19.15
„Nieszcześcia Alfreda” (fr. 14 l.).
FOTOPASTIKON — g. 13-18
„Afganistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 111 Kon-
cert Poznański dyrygent — J.
Wilkomirski, solista — A. Grabiec
(skrzypce).

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mi-
kiewicza 2; chirurgia dziecięca do
lat 14 — ul. Krzywoszyńska 7; oku-
listyka, neurologia — ul. Wapi-
niańska 7; psychiatria — ul. Szpi-
talna 20/33.

Poradnia Ratunkowa dla Po-
znania (ul. Chelmonskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 990; porady za-
chorowania i lżejsze wypadki, tel.
66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Szpitali Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9-21 (w nowo nabyte wywózki).

Poradnia Zdrowia — nr 988.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dzielnicy 349, Dobrowskiego
140/142, Główna 107/109, Główna
52, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
wolska 18. Czynną całą dobę: Marcin-
kowskiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Takt i minut: 8.05 Uprządko-
wisko: 8.10 Mł. siedmiu stolic: 8.35 Kie-
laski konc. rozrywk.: 9.05 Dla kl.
III i IV (wchowanie muzyczne):
„W cieniu”: 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki: 9.45 Kwadrans w
stylu ragtime: 10.08 Muzyka w
tęm domu: 10.30 „Sława i chwa-
ła” — ode. 64: 10.40 Gra zespołu
akordeonistów T. Wesołowskiego:
11 Z lubieżnej fonoteki muzycz-
nej: 11.18 Nie tylko dla kierow-
ców: 11.25 Co słychać w świecie:
11.30 Nasi ulubieńcy: 12.25 Klasy-
czna: 12.40 Koncert żywcem: 13
Ciepła woda: 13.10 Muzyka: 13.30
Przeboje po polsku: 14 Ze świata
nauki i techniki: 14.05 Współczes-
ny rytm and blues: 14.30 Mistrz
sta świata w hokeju na lodzie
w Helsinkach. Transm. III tery
ZSR — Szwecja: 15.10 Muzyka i
piosenka — wiersze Byrona: 16.10 Re-
citał G. Harrisona: 16.30 Z cyklu:
„Podróż muzyczne po kraju”: 17
Radiokurier — magazyn: 18 Mu-
zyka i Aktualności: 18.25 Radiowa
kronika muzyczna: 19.15 Od „Czer-
wonko-Czarnych” do „Homo Homi-
ni”: 19.45 Kunię, nie kunię — no
słuchaj: 20 Podwieczorek
przez mikrofon: 21.03 1000 sek. dla
retmów lat trzydziestych: 22.15
Sobotnia rewia taneczna — cz. I:

Gospodarskie dyskusje radnych z mieszkańcami

W czwartek, 18 bm. rozpoczęły się w naszym mieście spotkania radnych z mieszkańcami. Mają one na celu zapoznanie wyborców z wykonaniem zadań społeczno-gospodarczych w roku minionym oraz z najbardziej istotnymi tegorocznymi zamierzeniami. Mieszkańcom Poznania prezentowane są także podstawowe założenia programów porządkowania i ulepszenia dzielnic.

Na spotkaniach, z udziałem radnych Rady Narodowej Poznania i dzielnicowych rad na rodowych, reprezentantów komitetów FJN oraz przedstawicieli urzędów — miasta i dzielnicowych, zgłaszane są także przez mieszkańców uwagi i zapytania, dotyczące rozmaitych problemów miasta.

Wczoraj jedno z czterech, organizowanych w mieście

spotkań, odbyło się w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku. Prowadził je przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN na Starym Mieście — Jerzy Lutomski. Obecni byli m. in. I wiceprezydent miasta — Andrzej Witulski i naczelnik dzielnicy — Mieczysław Tarzyński.

Z realizacją ubiegłorocznego planu społeczno-gospodarczego

to 100 mln zł. Realizują oni m. in. prace społeczne przy budowie nowego Ogrodu Zoologicznego za Małą na Białej Górze, w parku na Cytadeli i w lasu na Dębinie.

Przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej na Starym Mieście — Włodzimierz Kowalski omówił m. in. program porządkowania dzielnicy w roku 30-lecia PRL. Aby jednak Stare Miasto stało się czyste i schludne we wszystkich rejonach, potrzebna jest w dalszym ciągu pomoc samorządów mieszkańców. Od stopnia ich zaangażowania uzależnione jest usunięcie z dzielnicy wszystkiego co ją szpeci.

W dyskusji poruszono wiele zagadnień dotyczących zaprowadzenia ładu w dzielnicy. Zwracano też uwagę na upowszechnienie w całym mieście doświadczeń Starego Miasta w zakresie opieki nad dziećmi specjalnej troski, na konieczność zagospodarowania terenu po rozebranych parkanach przy ul. Solnej, oraz na zapewnienie warunków higienicznych przy dostawie ciepłej wody. Zdarza się bowiem, że wcześniej rano kosze z brakami stoja na chodnikach bez przykrycia.

Pozostałe trzy spotkania zorganizowano wczoraj na Nowym Mieście w Szkole Podstawowej nr 45 przy ul. Harcerskiej oraz na Grunwaldzie w Zasadniczej Szkole, Budowlanej ul. Grunwaldzkiej i Technikum Handlowym, ul. Sniadeckich.

W poniedziałek, 22 bm. spotkania radnych z mieszkańcami odbędą się o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 49 przy ul. Łozowej 53 i w Szkole Podstawowej nr 71 przy al. Przybyszewskiego 37. (an)

Teleturniej „My — 74”

Poznań — Katowice na ekranie TV

W niedzielę w programie pierwszym TV o godz. 13.40 transmitowana będzie kolejna eliminacja teleturniej „My 74”. Tym razem zmierzają się reprezentacje młodzieży ZMS województwa poznańskiego i katowickiego.

Obok trzysobowych drużyn (i ich trzech pomocników), w walce o punkty wystąpią również zespoły muzyczne i ludowe, przedstawiając program rozrywkowy. Trzymamy kciuki za poznańską drużynę. (len)

Wiosenna kosmetyka



Właściwe oznakowanie ulic jest ważne dla bezpieczeństwa zarówno kierowców, jak i pieszych. Dlatego co roku malują się pasy rozdzielne na jezdniach i tzw. zebrzy. Na zdjęciu: służby drogowe Starego Miasta odnawiają oznakowanie przejścia dla pieszych u zbiegu ulic: Marcinkowskiej i Walki Młodych. Szkoda tylko, że robi się to nadal dniem, przy pełnym ruchu. Czy naprawdę nie można tych czynności wykonywać o innych porach, np. bardzo wcześnie rano lub wieczorem? (wn)

Fot. — K. Przychodzki

Społeczne upiększanie miasta

Jak już pisaaliśmy w sobotę, 6 bm. do czynu społecznego stanęło w naszym mieście wielu mieszkańców. Społeczna praca przyniosła nam podziwiane rezultaty. Podniosła się estetyka wielu terenów w mieście.

Również dzisiaj po południu poznaniacy w ramach akcji „Porządek=gospodarność” stanęło do czynu społecznego. Na Starym Mieście mieszkańcy zajmą się zaprowadzaniem ładu na podwórzach m. in. przy ulicach Działowej i Chudoży. Pracownicy zakładów tej dzielnicy porządkować będą m. in. park na Cytadeli oraz teren po rozebranych parkanach przy ul. Solnej. Najwięcej mieszkańców pracować będzie przy budowie ośrodka rekreacji i sportu, powstającego przy na rożniku ulic Obornickiej i Siołańskiej. Ośrodek, budowany pod patronatem ZMS i Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ma być gotowy w lecie tego roku. Również w niedzielę około 1000 osób realizować będzie czyn przy budowie ośrodka.

Na Nowym Mieście pracownicy zakładów przemysłowych kontynuować będą porządkowanie poboczy trasy E-8, a mieszkańcy upiększanie terenów przydomowych.

Wielkopolscy drogowcy dla Poznania

Obecne półrocze jest dla poznańskich drogowców szczególnie pracowite. Trasa E-8 wymaga niezwykle mobilizacji wszystkich jej wykonawców. Oprócz tego trzeba wykonać także inne inwestycje drogowe, a w związku z tym w najbliższym czasie w naszym mieście będzie wiele dodatkowych prac.

Z pomocą przyszedł wielkopolscy drogowcy, którzy podjęli się wykonać pewne prace na terenie Poznania.

Pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg i Ulic z Kościana budują na terenie Parku Kasprzowicza duży parking na 300 samochodów. PZDiU ze Środy prowadzi prace przy budowie dojazdu do rozbudowywanej obecnie strzelnicy sportowej w Antoninku. Brygady z Ostreszowa i Jarocina wykonują wspólnie drogę do budowanego w Strzeszynie przy ul. Biskupin-
skiej ośrodka rekreacyjnego. Drogowcy z Turku, natomiast, budują bieżnię tartanową na stadionie Olimpij.

Wszystkie te prace mają być gotowe na 1 maja br. Ogólna wartość realizowanych zobowiązań wynosi około 20 mln zł. (wn)

Komunikat

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu informuje, że w dniach od 22.04.30.04. nastąpi wyburzenie schronu zlokalizowanego w rejonie ulic: Garbary, Mała Garbary, Sławnia. Odrzuć będą przeprowadzane w godzinach od 8-10 do 10-tej. Mieszkańcy w promieniu 300 m powinni na czas wybuchu otworzyć okna. Prosimy ludność cywilną o bezwzględne podążanie się w czasie wybuchu władzom zabezpieczającym teren wyburzeniowy.

3022M1

Na Jeżycach czyn społeczny realizowany był wczoraj. Około 5500 uczniów wszystkich szkół zajęło się przekopywaniem i grabieniem terenów zielonych i innymi pracami porządkowymi wokół swoich obiektów. Czyściej zrobiło się też wokół domów i zakładów, bowiem członkowie samorządów mieszkańców i pracownicy zakładów chwycili także za grabie i łopaty.

W niedzielę, 21 bm. do czynu staną kobiety. Na Jeżycach zajmą się one porządkowaniem m. in. Parku Solackiego i ul. Niestachowskiej, a na Nowym Mieście — Parku Tysiąclecia. (an)

Koncert uczniów szkoły muzycznej

Uczniowie i pedagodzy najmłodszej placówki szkolnictwa artystycznego Poznania — Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej nr 2 im. T. Szelligowskiego wypełnią najbliższy koncert w ramach trwającego od trzech tygodni w naszym mieście, przeglądu dorobku tego szkolnictwa.

Na jutrzejszy występ (odbędzie się o godz. 11 w auli PWSM) uczniowie przygotowali ciekawy program na który złożą się m. in.: cykl pieśni dawnych i melodii ludowych oraz utwory W. A. Mozarta, H. Wieniawskiego, Z. Noskowskiego, W. Lutosławskiego. Prócz zespołów kameralnych i solistów zaprezentują się publiczności: chór i orkiestra smyczkowa. (wig)

INFORMUJEMY

Sobota: godz. 16 — otwarcie wystawy „Czego to ludzie nie zbierają” w Sali Błękitnej i Marmurowej Pałacu Kultury ● godz. 19.30 (w niedzielę o godz. 11 i 18) w Auli UAM 111 Koncert Poznański.

Niedziela: godz. 10 w sali przy ul. Ratajczaka 37 — eliminacje wojewódzkie VI Konkursu Recytatorskiego Szkolnych Kół TPPR ● godz. 10 — zbiórka koło mostu Marcińskiego na wycieczkę do Wielkopolskiego Parku Narodowego, zorganizowaną przez Komisję Turystyki Kolarskiej PTT-K. ● godz. 10.15 — wycieczka szlakiem „Tablic Zastużonych”, zbiórka Stary Rynek 10 ● godz. 8 — wycieczka krajoznawcza Szamotuły — Kaźmierz, zbiórka na Dworcu Zachodnim ● godz. 11 — w Sali Wielkiej Domu Kultury koncert Wielkopolskiej Ligi Beethoven ● godz. 12.15 — filmy dokumentalne w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego Stary Rynek 3.

Poniedziałek: dyżury radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej i powiatowych rad narodowych w siedzibach rad narodowych okręgów, z których zostali wybrani ● godz. 18 w Domu Kultury „Pod Lipami” prelekcja na temat twórcy Stanisława Mrowińskiego ● godz. 18 wieczór poezji Juliana Tuwima w sali przy ul. Dzierżyńskiego 94 ● godz. 19.30 koncert Chóru Chłopskiego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej w Auli UAM.



Sesje rad narodowych

W poniedziałek, 22 bm. o godz. 9 w sali Domu Kultury MO, ul. Grunwaldzka 22 odbędzie się sesja DRN Grunwald. Zasadniczym tematem sesji będzie ocena stanu porządku, ładu i bezpieczeństwa w dzielnicy.

We wtorek, 23 bm. obradować będą radni DRN Wilda. Tematem sesji, która rozpocznie się o godz. 10 w sali Klubu ZNTK, ul. Róbczka 4, będą m. in. sprawozdania z realizacji planu gospodarczego i budżetu za rok ubiegły oraz uchwały z 1970 r. w sprawie zadań w zakresie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Sesja DRN Nowe Miasto odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 14 w Instytucie Obróbki Plastycznej, ul. Zamenhofa 2/4, a poświęcona ona będzie sprawozdaniu z wykonania zadań gospodarczych i budżetu za rok 1973 oraz także sprawom porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy. (a)

23.05 Korespondencja z zagranicą; cz. II; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola; 1.05 Segregator z piosenkami.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM II: 7.30 W radiowym tyguli: 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 600 sek. dla duetu fortepianowego J. Madox i G. Rowell; 9.40 Mozart: Symf. D-dur „Haffnerowska”; 10 Teatr PR — Studio Współczesne: „Odpis dyplomu”; 10.45 Telemag: Koncert B-dur na skrzypce i orkiestrę smyczkową; 11 Dla kl. VII (historia): „Krakowski Grunwald” — słuch.; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatry do Bałtyku — melo-
die ludowe z Wielkopolski; 12.05 „Strefa ponadczasowa” — fragm. pow. C. Chruszczewskiego; 12.30 „Czas dohory gospodarzy”; 13 Dla kl. III i IV (język polski): „Zdrowie”. Cykl: Od słowa do słowa; 13.20 Muzyka; 13.35 „Podróż do siebie samej” — fragm. pow. B. Dymitrowej; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Francja; 14 Wieści, lepień, tanieć; 14.15 Rep. literacki: „Nieprzystosowanie”; 14.35 Muzyka operowa: Mozart, Nicolai, Offenbach; 15 Program dla dziewcząt i chłopów; 15.40 Piosenki starowarszawskie; 15.50 „Nad rzeką przemijania” — wiersze R. Z. Szymańskiego; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 „Listy spod lipy” — felieton; 17.40 Publicz. zagraniczna; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolatarnia — cykl przewodnik popularno-naukowy; 19 Kwadrans jazzu — na gitarze gr3 Wes Montgomery; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysławski”; 20 Recital tygodnia — Utwory A. Skriabina gra W. Horowitz; 20.20 Notatnik kulturalny; 20.40 Nuty, nutki — aud. Wandy Bacewicz; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.15 Georg Friedrich Haendel: Concerto grosso D-dur op. 6 nr 5; 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki Minna — Matylda — Cosima

Na zdjęciu: podczas spotkania radnych z mieszkańcami w Pałacu Działyńskich przemawia Bogdan Tynecki.

Fot. — K. Przychodzki

oraz z najważniejszymi zadaniami tego roku, głównie inwestycyjnymi zapoznał licznie przybyłych wyborców z rejonu śródmieścia, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Poznania — Bogdan Tynecki.

W zeszłym roku nastąpiła dalsza poprawa warunków socjalno bytowych, m. in. dzięki oddaniu do użytku 4930 mieszkań (o 220 więcej, niż w 1972 r.). Na inwestycje komunalne wydano ponad 380 mln zł, a na remonty tych urządzeń blisko 470 mln zł z czego największą część przeznaczono na modernizację i przebudowę miejskich arterii. Charakterystyczne dla tych zadań planu rzucając główne założenia planu gospodarczego na rok bieżący, B. Tynecki zwrócił uwagę m. in. na modernizację ciągów handlowych przy pl. Wolności (na odcinku od al. Marcinkowskiej do ul. Ratajczej) i przy ul. Głogowskiej. Do szybszego rozwoju miasta przyczyniają się także mieszkańcy, którzy w bieżącym roku np. zamierzają wykonać czynny społeczny wartości oko-

Ryszard Wagner — Adagio na klar-
net i smyczki; 22.30 Radiokabaret
„Trzy po trzy”; 23.35 Co słychać
w świecie; 23.40 Piosenki w lirycz-
nym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Drugie na-
rodziny miasta — Powroty — ga-
weda (powt.); 7.40 Muzyka zega-
rynkowa; 8.05 Mój magnetofon; 8.35
Katalog piosenek włoskiej; 9 „Drze-
wo liści nie dobiega” ode. 11 pow.;
9.10 Recital fortepianowy J. Brow-
ninga; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Inter-
radio — magazyn muzyczny; 10.15
Mikrorecital J. Skrzeka; 10.35
Dzień jak co dzień — magazyn;
11.45 „Zaklety krag” — ode. 2 pow.;
12.20 „Deszcz” gra zespół Night So-
ciety; 12.25 Za kierownicą; 13 Na
szczytności antenie; 15.10 Roczni-
ki polskiej piosenki; 15.30 Odpowie-
dzi z różnych szuflad — przed mi-
krofonem W. Kopaliński; 15.45 Pod-
dachami Parzy: 16.15 W roli głów-
nej J. Laughlin; 16.30 Soul we two-
je; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Drzewo
liści nie dobiega” ode. 11 pow.;
17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół za-
tem, pół serio; 17.50 Prosimy czę-
ściej — G. Lutkiewicz; 18 Polski
jazz — Monografie płytowe; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 Toc-
cacy Girolama Frescobaldiego;
19.05 Solo na wibrafonie; 19.20
Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczt-
ka UKF; 20 Korowód tan.; 21.10 Fo-
toplastikon; 21.30 Gra i śpiewa Ba-
den Powell; 21.50 Balet tygodnia —
Mannet de Falla „Trójkolorowy
kamelus”; 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów — J. Hollywood; 22.15
Pow. w wyd. dżw. „Popiół i dia-
ment”; 22.45 Z nagrań E. Fitzgerald
i L. Armstronga; 23 Swoje
ulubione wiersze recytuje K. Cham-
ielec; 23.05 Wieczorne spotkanie z
Georgesem Moustakiem; 23.30 Na do-
branie gra Ork. Franc. Hronca.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Je-
zyk polski, I, 37 — Juliusz Sto-